

LE NY SKARBIEC - DNI JANOWA

Park Misztalec, jak co roku był miejscem, w którym zorganizowano Dni Janowa z Radiem Lublin Le ny Skarbiec. Impreza odbyła się 27 czerwca 2010r. i była powiązana z obchodami 370-lecia lokacji Janowa Lubelskiego. Swoją

rocznicę obchodziła również „Solidarność”, która działa w Janowie Lubelskim już 30 lat. Dni Janowa rozpoczęły zawody w dmarskie o godz. 13⁰⁰ przy zbiorniku wodnym Parku Misztalec, których uczestnikami były dzieci. Następnie ogłoszono konkurs „Po linie na skrzynię”. Po wrczeniu nagród zwyciężcom dzieci Janowa Lubelskiego zaprezentowały swoje talenty wokalne i taneczne, zachwycając wszystkich przybyłych na imprezę gości. Przedszkolaki przepięknie wyrecytowały wierszyki, za co zostały nagrodzone gromkimi brawami. Kolejną atrakcją był występ wokalny zespołu z rodowiskowego Domu Samopomocy. Imprezie towarzyszyły również Mistrzostwa wiat w Jedzeniu Pierogów Ruskich oraz występ zespołu Janowskiego Orodka Kultury.

ciąg dalszy: str. 3

Janowskie korzenie Sybiraczki



W Urzędzie Miejskim w Janowie Lubelskim dnia 16 kwietnia 2010 roku miało miejsce niecodzienne spotkanie. Burmistrz miasta i jego współpracownicy gościli Pani Irenę Gołową i towarzyszącą jej siostrę zakonną Dominikę Jezierską.

Irena Gołowa na stałe mieszka w Lesosybirsku na Syberii. Chociaż na co dzień posługuje się językiem rosyjskim to w głębi duszy czuje się najprawdziwszą Polką. Polką i Polaków do tej pory znała tylko z opowieści swojej babci. Od wielu lat zbierała pieniądze, aby móc zobaczyć ojczyznę swoich przodków. Teraz, dzięki pomocy jej teści, który sfinansował wyjazd, jej marzenie się spełniło.

ciąg dalszy: str. 13



„Ja przyszedłem po to, aby owoce miały życie i miały je w obfitości”



Był misjonarzem to znaczy był darem, który potrafi dzielić cierpienia z innymi, wlewa w serca ludzi, niezależnie od ich rasy, czy koloru skóry słowa nadziei i otuchy, darem, który na ładując Jezusa Chrystusa zaczyna od czynów i praktyk, by później móc nauczać.

Ziemia janowska wydała nam takich ludzi. Jest to dla nas wszystkich, bez wyjątku, ogromny powód do dumy.

Pochodzi z Wolicy (gmina Modliborzyce), od ponad 20 lat przebywa w Paragwaju, gdzie oprócz pracy naukowej na Uniwersytecie w Asuncjónie zajmuje się pracą na Wydziale do spraw Indian przy Konferencji Episkopatu Paragwajskiego oraz działalnością misyjną w Akaraimi wśród Indian Ava Guarani. Ks. dr. Henryk Gaska, misjonarz ze Zgromadzenia Werbistów, po wyciągnięciu swojego cennego czasu, aby przybliżyć nam swoją misyjną działalność.

Bożena Baran: W jaki sposób odkrył Ojciec w sobie powołanie misyjne i co skłoniło Ojca do

tego by wstąpił do Zgromadzenia Werbistów?

Ojciec Henryk Gaska: Którego dnia, będąc w liceum w Zaklikowie wraz z moim kolegą pojechaliśmy z naszym księdzem katechetą na wycieczkę do wiośni kapłańskiej jednego z Misjonarzy Werbistów. W wiośni odbywało się w Lipcu i od tamtego momentu spodobało mi się Zgromadzenie Werbistów. Kaznodzieja, z którym rozmawialiśmy na temat mszy prymicyjnej, widząc nasze zainteresowanie zaproponował, abyśmy wybraliśmy się na rekolekcje do wiośni na (województwo) mazurskie. Pojechaliśmy na te rekolekcje pierwszy raz, później drugi i trzeci. Po ukończeniu szkoły średniej złożyliśmy dokumenty i wstąpiliśmy do Seminarium Misjonarzy Werbistów. Z racji tego, że jest to zakon misyjny, pod koniec studiów musieliśmy wybrać trzy kraje, w których chcielibyśmy pracować.

ciąg dalszy: str. 10

„To już 370 lat”



Jubileusz 370 - lecia istnienia Janowa Lubelskiego stwarza doskonałą okazję do zorganizowania różnego typu imprez tematycznie związanych z naszym miastem. W Domu Nauczyciela w Janowie Lubelskim w dniu 23 czerwca 2010 roku odbyła się sesja popularno - naukowa zatytułowana „Janów i Janowiaci w kręgu polityki, gospodarki, prawa, kultury i religii”, zorganizowana przez Burmistrza Janowa Lubelskiego Krzysztofa Kołtysia oraz przez Dyrektora Muzeum Regionalnego w Janowie Lubelskim Barbarę Nazarewicz. Wzięło w niej udział wielu znamiennych gości, wśród których znaleźli się m.in.: przedstawiciele Urzędu Miejskiego i Starostwa Powiatowego, radni gminy, prelegenci różnych wydziałów uczelni,

przedstawiciele mediów oraz osoby zasłone dla miasta. Burmistrz Janowa Lubelskiego dokonał uroczystego otwarcia sesji: powitał przybyłych gości i podziękował wszystkim za przyjęcie zaproszenia. Podkreślił, że swoją obecnością uhonorowali jubileusz 370-lecia Janowa Lubelskiego.

Uroczystą sesję poprowadzili: pani Barbara Nazarewicz oraz jej współpracownik - Piotr Widz.

Program sesji był bardzo bogaty. Jako pierwszy wygłosił swój wykład dr Piotr Rachwa z Instytutu Historii KUL w Lublinie, pt: *Zaludnienie i ruch naturalny parafii Biała (Janów) w latach 1654-1915 na podstawie rejestracji metrykalnych.*

Ciąg dalszy: str. 9

Relacja ze wspomnie wiejskiego nauczyciela...

S tacy ludzie, którzy poprzez swój działalno na trwałe zapisują się w historii miast i miejscowości, w których przyszło im pracować. O swojej pracy w Hucie Józefów opowiedział Pan Kazimierz Sosnowka.

Co dla Pana było najważniejszym podczas pracy w Hucie Józefów?

Najważniejszym zadaniem była budowa szkoły. Ludzie z komitetu budowy szkoły okazali się bardzo sympatyczni, bardzo mądzy działacze, do których należeli między innymi: Wojciech Kapuściński przewodniczący komitetu budowy szkoły, Franciszek Ciasnocha skarbnik, Franciszek Zieliński, Bolesław Pawusiak, Edward Łaba z Kolonii Potok Stany, gdy do tej szkoły chodzili uczniowie z dwóch miejscowości: Huty Józefów oraz z Kolonii Potok Stany III należącej do gromady Potok w tamtych czasach. Przysłali nam dokumentację, okazało się, że dokumentacja nam się nie spodobała, gdyż była dosyć prymitywna, szkoła miała być bez kanalizacji, bez centralnego ogrzewania, z piecami kaflowymi.

Podobno Pan namówił ludzi, aby nie godzili się na taki projekt?

To był rok 1961, więc wtedy był to ówczesny standard, ale ponieważ ja już widziałem różne nowsze szkoły, skończyłem liceum pedagogiczne w Lublinie. Namówiłem komitet, nie zgodzili się na to, zapłacili mi i zamówili nowego dokumentację, ale już nowoczesną, którą wykonał architekt z Krakowa w ciągu kilku miesięcy. W 1961 roku zaczął się budowa szkoły. Oczywiście wkład mieszkańcy wsi byli ogromnie dumni, gdyż poza placem, które społeczność wykupiła, poza nawiezieniem ogromnej przemyślności, jak wyliczono i wyszło w inwentaryzacji przedsięwzięcia budowlanego, które później weszło na plac budowy - to było tego 500 m³. Była to duża rzecz. To jeszcze chodzili my za zbiórki po wsi. Nie było gospodarstwa, (choć w zasadzie nie była to zamieszkała wieś, jedna jak i druga), żeby ludzie nie dawali na budowę szkoły. Organizowali my również różne zabawy, założyliśmy teatrzyk szkolny, z którym to jeździliśmy do Batorza, do Trzydnika z wystawami. Oczywiście wszystkie pieniądze szły na budowę szkoły.

W 1961 roku udało nam się, dzięki wpływowej osobie - byłemu oficerowi Wojska Polskiego Bolesławowi Markutowi, działaczowi PZPR. W wojsku już wtedy nie służył, gdyż jechał motorem, piorun w niego trafił, co spowodowało utratę wzroku. Ale był bardzo aktywny, bardzo mądry, dużo nam pomagał. Udało się w wydziale o wiaty w powiecie załatwić, (jeździliśmy do kuratorium kilka razy z członkami komitetu budowy szkoły) także kuratorium zabrało wtedy budowę Domu Nauczyciela w Trzydniku (ten dom powstał, lecz troszkę później) a te pieniądze przeznaczone na budowę szkoły w Hucie Józefów.

Przez dwa lata budowano bardzo sprawnie, fundamenty zaczęto kopać w 1961 roku, kamień w gielny na wiosnę w 1962 roku został wmurowany a 17 września 1963 roku szkoła została oddana do



użytku. Prace budowlane wykonywał Krakowski Przedsiębiorstwo Budowlane i zrobiło to bardzo solidnie. Była to szkoła bardzo nowoczesna. Kolejne pokolenia miejscowej społeczności mogły się uczyć korzystając z ówczesnych zdobyczy cywilizacji jak centralne ogrzewanie, woda z wodociągu czy kanalizacja. Jest to prawie 50 lat od oddania, a zdobycze cywilizacyjne się już upowszechniły. W budynku szkoły poza jakimiś drobnymi remontami typu wymiana okien, wymiana pieców centralnego ogrzewania nic więcej nie robiono, nawet dach jest ten sam, odgromniki tylko poprawili, bo skorodowały a szkoła jest do dzisiaj. Jak ja przyszedłem było tam około 140 uczniów w tej szkole w siedmiu klasach, więc średnio 20 uczniów było w jednej klasie. W tej chwili jest nieco mniej. W latach 90-tych był taki okres, że spadła liczba uczniów gdzieś do 70 - 80. Szkoła była do

likwidacji, ale społeczność huciańska jest bardzo skonsolidowana, nie pozwoliła na likwidację. Utworzyli stowarzyszenie i przejęli to szkoła - jest to w tej chwili szkoła społeczna na prawach szkoły publicznej zarządzana przez wybrany przez stowarzyszenie zarząd.

Był taki czas, że szkoła przodowała w powiecie?

Gdy przyszedłem do tej szkoły, był tam bardzo wysoki poziom, trzeba przyznać, gdy kierownik, który był przede mną - Stanisław Rokita - bardzo dobry nauczyciel, dbał o poziom szkoły. Szkoła cieszyła się autorytetem, tak się złożyło, że udało mi się zdobywać niezłych nauczycieli i ten poziom utrzymywaliśmy. Nawet do tego stopnia, iż w rejonie przodowali my, nasza szkoła przez Wydział Oświaty w Krakowie została wyznaczona jako szkoła bazowa do dokształcania nauczycieli prawie z połowy powiatu od Wilkołaza po Zaklików. Moi nauczyciele prowadzili lekcje pokazowe, tamci nauczyciele hospitowali. Nawet przez kilka lat dyrektorzy szkół szkolili się u nas. Ja w tej szkole dyrektorem byłem do 1974 roku. Potem poszedłem na gminnego dyrektora szkół na gminę Kraków, później pracowałem w poradni psychologiczno-pedagogicznej w Krakowie, po zmianach administracyjnych, jak powstało województwo tarnobrzeskie, przeszedłem do pracy do kuratorium w Tarnobrzegu.

Podobno budował Pan w Hucie Józefów nie tylko szkołę?

Tak. Jeździł o społeczeństwo, to mogłoby powiedzieć, że było bardzo ofiarne, zgrane. W zasadzie wszystko to, co Huta miała w latach 60-70 było zdobyte przez społeczność i przez te wszystkie czyny społeczne. Zaczęło się budować szkoły w czynie społecznym. Po zakończeniu budowy szkoły wybudowali sklep, bo sklep był dotychczas w prywatnym mieszkaniu, więc budowali my - oczywiście pod egidą Gminnej Spółdzielni „Sch” w Szstarce, ale w czynie społecznym.

Po tym wybudowali my remiz strażacką. Te tym dobrym duchem i duszą tego wszystkiego był Wojciech Kapuściński społecznik z prawdziwego zdarzenia.

Społeczność w czynie społecznym wybudowała także w latach 60-70 szosę od Polichny aż do Huty Józefów. Jak jeszcze budowano szkołę, to do szkoły brakowało jakieś 1,5 kilometra, bo już czysto była wybudowana - oczywiście bruk, ale już była utwardzona. W tej chwili jest tam asfaltówka, gdyż jest to droga powiatowa. Położona została z cięciem w Potoku Stany.

Janka Machulaka może dlatego to interesuje, bo po wybudowaniu nowej szkoły została zatrudniona jego mama i tam pracowała bardzo długo, w zasadzie aż do przejścia na emeryturę. Była to bardzo dobra pracownica, resztę trzeba przyznać, że to była szkoła niewielka, tych pracowników nie było dużo, więc ona była powiedzmy jako kucharka sprzątaczką, i tak dalej. Był jeszcze wójt i konserwator. Wszyscy byli bardzo dobrzy, dawali z siebie wszystko, solidnie pracowali, no i jeszcze dochodziło kilku pałaczy na sezon zimowy.

Ci gdałszy w następnym numerze GJ...

Tekst: Rafał Siemion

„Ludzie niepodobni do ludzi”



Stanisław Dudzic - obóz Auschwitz (ze zbiorów Państwowego Muzeum w Oświęcimiu)

Wydawałoby się, że życiorys Stanisława Dudzica jest taki jak wielu innych mieszkańców Janowa Lubelskiego, niestety został on przerwany przez okrucieństwo wojny i obozy koncentracyjne. Stanisław Dudzic urodził się w Zakrzewiu w powiecie krasnostawskim 8 lutego 1924 roku. Życie jego przebiegało spokojnie, a do pamiętnego dnia 8 lutego 1941, kiedy to w wieku 17-stu lat został zatrzymany przez andarmierów w Janowie Lubelskim. 15 marca 1941 został przewieziony na Zamek do Lublina. Tam przeszedł kwarantannę na baszcie, po dwóch tygodniach został przeniesiony na Oddział I obozu na Majdanku. Bicie, wlewanie płynów do nosa, kopanie były tu codziennie. Kilkakrotne przesłuchania przy ulicy Uniwersyteckiej nie złamały go, nie przyznał się ani do posiadania broni, ani do przynależności do jakiegokolwiek organizacji wojskowej. 22 maja 1941 roku odbył się apel 1600 więźniów, podczas którego Standartenführer SS poinformował wszystkich, że zostaną wywiezieni do pracy: „b-dziecie pracować i b-dziecie wam tam dobrze”. Transport samochodami na stację kolejową i załadunek więźniów do wagonów byłych odbył się sprawnie. Wielu pobitych przy tej okazji nie podniosło się już przy następnych zbiórkach, odeszli do wieczności. Pociąg jechał przez Rozwadow i Kraków zmierzając do Oświęcimia. O 2 w nocy 23

maja transport dotarł na miejsce. Więźniowie wysiedli, bicie, szczekanie psów, krzyki „los, los, schnell” przeplatały się z muzyką płynącą z obozowych szczekaczek. O godzinie 5.00 rozległ się gong. Z baraków „wyskakiwali ludzie niepodobni do ludzi”, którzy biegli do beczek z wodą, aby w kośćcu móc się umyć. Na jednę beczkę wody przypadało sto osób. Następnie odbył się apel, na którym policzono wszystkich obecnych, niezależnie od tego, czy byli żywi, czy martwi. Lagerführer odebrał meldunki od Blockführerów i osadzeni przydzielili do obozowej orkiestry wymaszerowali do pracy. W obozie pozostawali blokowi, sztabowi, kapo, oraz komando, które zbierało zmarłych, zabitych i wywoziło ich do krematorium. Transport przechodził dezynfekcję, strzyżenie i mycie. Stanisław Dudzic otrzymał numer obozowy 16107. Więźniowie zostali zapoznani z regulaminem obozowym w Auschwitzu Koncentracjon Lager. „Stąd nie ma wyjścia, chyba, że przez komin krematorium” słowa te brzmiały w uszach osadzonych przez cały czas. Musztra i zbiórki trwały pięć dni. Rano więźniowie dostawali nienadającą się do picia kawę, na obiad brukiew z wodą, a na wieczór 20 dkg chleba z trocinami. Kapo, blokowi, sztabowi i forajbarterzy zabierali porcje utopionych czy zabitych. Po wstępnej tresurze więźniów wzięto do pracy w

wirowni, gdzie wykarczowali kompani z bloku 11. Okrężyli ich blokami, kapo i SS-mani z kijami. Dano im taczki i łopaty. Jedni wozili materiał, a drudzy ładowali. Musiało to być zrobione szybko - schnella. Jak zauważyli brak po piechu, brali na bok, kładli na taczki i bili. Więźniowie musieli sam liczyć ciosy po niemiecku, jak się pomylił, to wszystko zaczynało się od nowa. Ci, którzy przeżyli, choć sami nie mogli, musieli nie trupy na apel, aby zgadzała się ilość osadzonych. Praca więźniów polegała na tym, że wykopywało się jeden dół, a na następny dzień kopało się inny, aby zakopać ten wczorajszy. Tempo pracy musiało być błyskawiczne, bity, aby przy tym jak najwięcej ludzi wykończyć. W tym komandzie Stanisław Dudzic pracował około dwóch tygodni, później przeniesiono go na blok 5, w którym byli osadzeni ludzie młodzi, ponieważ miał on w tym czasie zaledwie 17 lat. Cały blok przydzielono do pracy przy rzeźni, rzeźni i układaniu drzewa, pochodzącego z rozbieranych domów znajdujących się w wysiedlonych wsiach w pobliżu Oświęcimia. W promieniu około 30 km od obozu Polacy zostali wysiedleni, a ich ziemie uprawiali więźniowie nadzorowani przez administrację obozu. Tutaj też nie obyło się bez bicia i szykanowania więźniów. Każdego dnia przynoszono po kilkanaście trupów na apel. Więźniowie byli również karani oprawy od tyłu w zali imierce, podciągali do góry, tak aby nogi nie dostawały do ziemi. Niejeden, który przeżył tego typu tortury miał pozrywane cięgna w ramionach, został kaleką na całe życie. Kiedy ktoś podpadł władzom obozu, wysyłano go na apel wieczornym na blok 11, gdzie włączano do bunkrów na siłę po 5 osób na stojąco i przykrywano je elazną siatką. Wielu zginęło z powodu braku powietrza. Ci, którzy uszli z więzienia musieli iść do pracy i z pomocą piekarni wykonywać, bo jeździć nie spodobało się SS-manom, czy kapo, więc otrzymywali porcje ciosów, z których najmniejsza wynosiła 25. Przy drzewie Stanisław Dudzic pracował do końca sierpnia 1941 roku. Później przeniesiono go do innego komando, gdzie wraz z innymi zbierał piony z półpłonących w wysiedlonych wsiach. Tempo pracy było takie samo jak wszędzie i również trzeba było nieść do obozu trupy zabitych kijami lub zastrzelonych ludzi. SS-mani otrzymywali 3 dni urlopu za zabicie więźniów. Pan Stanisław pracował tam do końca października 1941 roku. Pod koniec października przydzielono go do komando Neubauer, gdzie więźniowie budowali bloki w rodoku obozu, a w parterowych budynkach podnosili pietry. Stanisław Dudzic pracował tam jako pomoc murarska.

Ci gdałszy w następnym numerze GJ...

Tekst: A. Marianowska

W ramach obchodów Dni Janowa wręczono wyróżnienia „Antek Roku 2009”, które otrzymali:

1. W kategorii Sponsor Roku 2009 - Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „JANEX” Jan Ciupak, Leszek Ciupak Sp. Jawna z Janowa Lubelskiego - sponsor licznych imprez w Janowie Lubelskim.

2. W kategorii Firma Roku - Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Zdrowie” S.c. z Janowa Lubelskiego. W ciągu 10 letniego okresu działalności firma nabyła własny lokal, rozszerzyła działalność na obszar trzech gmin i zajmuje się nie tylko opieką podstawową, ale też specjalistyczną.

3. W kategorii wolontariusz roku:

- Stefania Wójcik - nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi
- Paulina Czarny - uczennica klasy III Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Janowie Lubelskim
- Natalia Iwanus - lider Klubu Seniora „WRZOS” przy OPS w Janowie Lubelskim

4. W kategorii talent roku:

- Cezary Osieł - zawodnik Uczniowskiego Klubu Karate, należał do najlepszych w kraju w swojej kategorii wiekowej
- Agnieszka Marta Lukasik - solistka i wokalistka, uczestniczka festiwalu folklorystycznych. Agnieszka jest uczennicą I klasy Publicznego Gimnazjum w Janowie Lubelskim.
- Bartosz Kiszka - laureat Międzynarodowego Konkursu „Kangur Matematyczny” w kategorii Benjamin oraz konkursu matematycznego zorganizowanego przez Kuratora Okręgu w Lublinie.
- Sebastian Waberski - absolwent Liceum Ogólnokształcącego w Janowie Lubelskim oraz Szkoły Muzycznej w Stalowej Woli w klasie Fortepianu, ukończonych z wyróżnieniem. Dwukrotnie uzyskał Dyplom Paderevianum za

wybitne osiągnięcia. Głównym zainteresowaniem Sebastiana jest komponowanie muzyki.

5. W kategorii promotor roku:

- Bolesław Jakubiec - od 17 lat współorganizator Zawodów Konnych w Janowie Lubelskim

6. W kategorii człowiek roku:

- Lidia Tryka - współzałożyciel i Prezes Stowarzyszenia Kobiet Powiatu Janowskiego, wiceprezes Forum Organizacji Pozarządowych Ziemi Janowskiej oraz członek Rady Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Leśny Krąg”. Czynnikiem działającym na rzecz aktywizacji kobiet.

Przewodniczącą kapituły wyróżnienia „Antek Roku” była pani Sekretarz Bożena Czajkowska. Nagrody ufundowane zostały przez Antoniego Florczaka, a wręczono je przez Burmistrza Janowa Lubelskiego Krzysztofa Kołtyśia.

Po wręczeniu wyróżnień odbył się konkurs Solidarności oraz koncert Marcina Różyckiego - LFB. Muzycznym gwiazdą wieczoru był Jacek Stachurski, którego koncert rozpoczął się w godzinach wieczornych. Zwieńczeniem całej imprezy był pokaz sztucznych ogni. Dniom Janowa towarzyszyły wystawa przyrodnicza oraz prezentacje ofert szkół dla dorosłych.

Organizatorami imprezy byli: Burmistrz Janowa Lubelskiego, Janowski Ośrodek Kultury oraz Nadleśnictwo Janów Lubelski. Dni Janowa zorganizowano dzięki finansowemu wsparciu ze strony woj. Lubelskiego oraz dzięki sponsorom.

R. Siemion



CEZARY OSIEŁ POTRÓJNYM MISTRZEM POLSKI !!!



W dniach 22-23 maja 2010 r. w Akademickim Klubie Karate Tradycyjnego w Bydgoszczy odbyły się XXI Mistrzostwa Polski Seniorów i Juniorów w Karate Tradycyjnym oraz XXI Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych w Karate Tradycyjnym. W Hali „Łuczniczka” do sportowej rywalizacji stanęło prawie 300 zawodników z ponad 50 klubów z całego kraju. Podczas uroczystego otwarcia mistrzostw obecni byli m.in.: Adam Soroko - dyrektor Wydziału Sportu Urzędu Miejskiego w Bydgoszczy, reprezentujący urząd Prezydenta Miasta Bydgoszczy oraz poseł Eugeniusz Kłopotek, który aktywnie wsparł inicjatywę zorganizowania Mistrzostw Polski w grodzie nad Brd. To największy sukces w 10-cio letniej historii Wytrwałości, odwagi i sukcesów na macie wyłożył wszystkim startującym Włodzimierz Kwieciński - prezes Polskiego Związku Karate Tradycyjnego. Ceremonia otwarcia uatrakcyjnił pokaz karate w wykonaniu najmłodszych dzieci trenujących

toruniu, który wraz z Polskim Związkiem Karate Tradycyjnego był organizatorem tegorocznych mistrzostw. Z ramienia AKKT przybyłych na mistrzostwa powitał w kilku słowach prezes Jarosław Mejer.

UKKT Janów Lubelski reprezentował Cezary Osieł, który wszystkie trzy Mistrzostwa Polski zdobył już w pierwszym dniu zawodów. Najpierw zdobył złoto w konkurencji kata (forma), następnie stanął na najwyższym stopniu podium w konkurencji Fukugo (dwubój), a trzecie Mistrzostwo wywalczył wraz z Sebastianem Skibą z Biłgoraja w En-bu (walka reysowana).

GRATULUJEMY !!!

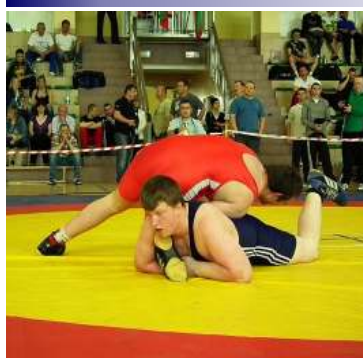
Czas podsumowa ...



18 czerwca 2010 r. w Publicznej Szkole Podstawowej z Oddziałami Integrycyjnymi w Janowie Lubelskim odbyło się uroczyste zakończenie sportowego roku szkolnego. Talent i ciężka praca uczniów oraz zaangażowanie ze strony nauczycieli zaowocowały licznymi sukcesami. Jesienią wspaniale zaprezentowały się sztafety w biegach przełajowych, zdobywając Mistrzostwo Województwa w kategorii dziewcząt i wicemistrzostwo w kategorii chłopców. Zwycięstwem naszych sportowców w punktacji zespołowej wśród szkół podstawowych zakończyły się biegi w XVII Grand Prix Polski Rodkowo-Wchodniej w biegach ulicznych przełajowych. Wicemistrzostwa województwa w czwórboju

oraz sztafecie 4 x 100m. dziewcząt dały prawo do reprezentowania województwa lubelskiego w finałach krajowych. 10 czerwca 2010 r. drużyna w składzie: Agata Oleszko, Eliza Wojtan, Dominika Hyla, Paulina Kura i Michalina Maziarz, wywalczyła pierwsze miejsce w kraju. Bardzo dobre wyniki w wielu innych dyscyplinach sportowych (badminton, piłka nożna, pływanie, koszykówka, siatkówka) były możliwe dzięki wytrwałej pracy na lekcjach wychowania fizycznego i podczas zajęć pozalekcyjnych oraz dzięki przyjaznej atmosferze stworzonej przez Dyrektora dla rozwoju sportu w szkole. Osiegnięcia sportowe uczniów dają podstawę do wzbogacenia oferty edukacyjnej szkoły o klasy sportowe.

SUKCES ZAPA NIKÓW



Janowscy zapaśnicy kolejny raz odnieśli sukces. Podczas Mistrzostw Polski, które odbyły się w Brzeźnie w ostatni weekend majowy, Grzegorz Król został Wicemistrzem Polski Juniorów w Zapasach Styl Wolny w kategorii 120 kg, zdobywając srebrny medal. Jest to 6 medal Mistrzostw Polski Grzegorza w jego karierze zapaśniczej. Podczas tych samych zawodów Marcin Fryc zajął pierwsze miejsce w kategorii 50 kg. Z 52 klubów startujących w mistrzostwach Janowski Olimp zajął 19 miejsce w rywalizacji klubowej. Zawody stały na bardzo wysokim poziomie, a nasze założenia zostały spełnione.

Klub Olimp Janów Lubelski

Nasz judoka medalista

Mieszkaniec Janowa Lubelskiego, zawodnik Judo Team Modliborzycze (dawny UKS Fenix Modliborzycze) - PIOTR NOSAL zdobył srebrny medal w kategorii do 81 kg. w rozegranych w sobotę 19 czerwca 2010 r. w Bytomiu Mistrzostwach Polski MSWiA (policji) w judo!

Piotr Nosal, na co dzień starszy kapitan Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Janowie Lubelskim, oprócz judo trenuje także tradycyjne jujitsu oraz zapasy w janowskich klubach.

Jest to największy sukces sportowy małego klubu z Modliborzycze, bo jednocześnie nie sukcesem janowskiego, a także lubelskiego sportu.

Gdy Piotrek walczył na mistrzostwach seniorów, młodsza grupa judoków JTM uczestniczyła w treningu zorganizowanym w widniku przez klub Shirokaj i jego trenera - byłego szefa wyszkolenia Polskiego Związku Judo - Waldemara Białosa.

Trening prowadzili wspólnie: pierwszy polski medalista olimpijski w judo z Monachium 1972 r. - Antoni Zajkowski (srebrny medal) oraz mistrz Europy Adam Adamczyk. Uczestnicy spotkania - judocy z całego regionu lubelskiego, w tym ponad 20-sto osobowa grupa z Modliborzycze, mieli okazję po treningu porozmawiać z mistrzami, zdobyć ich autografy i na koniec zrobić wspólne pamiątkowe zdjęcie.

Wyjazd na spotkanie do widnika był możliwy dzięki pomocy Wójta Modliborzycze - Pana Witolda Kowalika, który tradycyjnie już sfinansował koszty transportu.

Tomasz Wybranowski

Trener Judo Team Modliborzycze, UKS Spartakus

Lublin

SPORT W GIMNAZJUM



10x800m,
2000 r. - II miejsce w Wojewódzkiej Gimnazjadzie w Sztafetowych Biegach Przełajowych Dziewcząt 10x800m,
2001 r. - II miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Województwa w Biegach Sztafetowych Chłopców 4x100m,
2001 r. - II miejsce w Wojewódzkiej Drużynowej Lidze Lekkoatletycznej Chłopców,
2001 r. - I miejsce w Mistrzostwach Polski w Biegu na 1000 m - Dominika Wiñewska,
2001 r. - II miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Województwa w Rzucie Oszczepem - Iwona Korczak,
2002 r. - I miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Województwa w Biegach Przełajowych - Dominika Wiñewska,
2002 r. - III miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Województwa w Rzucie Oszczepem - Marta Kotwica,
2002 r. - I miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Województwa w tenisie Stołowym - Maksymilian Kulpa,
2003 r. - III miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Województwa w Biegach Sztafetowych Dziewcząt 4x100m,
2003 r. - II miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Województwa w Skoku Wzwyż - Łukasz Krzak,
2003 r. - II miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Województwa w Biegu na 100 m - Piotr Warchoł,
2004 r. - III miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Województwa w Skoku Wzwyż - Damian Gil,
2004 r. - III miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Województwa w Rzucie Oszczepem - Karolina Słomka,
2004 r. - III miejsce w Wojewódzkiej Drużynowej Lidze Lekkoatletycznej Chłopców,
2004 r. - III miejsce w Mistrzostwach Województwa w Piłce Nożnej Dziewcząt,
2006 r. - III miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Województwa w Tenisie Stołowym - Artur Kurnicki,
2007-2008 r. - I miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Województwa w Biegach na 1000 i 2000 m. - Bartłomiej Trela,
2007 r. - II miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Województwa w Tenisie Stołowym Magdalena Kąkowska,
2008 r. - I miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Województwa w Biegach Przełajowych - Bartłomiej Trela,
2008 r. - III miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Województwa w Tenisie Stołowym Magdalena Kąkowska,
2010 r. - II miejsce w Mistrzostwach Województwa w Halowej Piłce Nożnej Chłopców.
Uczniowie osiągnęli te sukcesy pod kierunkiem nauczycieli wychowania fizycznego: mgr Tomasza Hulaka, mgr Jarosława Kąkowskiego, mgr Agnieszki Kicińskiej, mgr Małgorzaty Lewczuk, mgr Stanisława Łukasika, mgr Grzegorza Nieboraka, mgr Grzegorza Sowy i mgr Małgorzaty Szczepanej.

Szkola jest czystym miejscem, gdzie młodzież ma szansę na rozwój sprawności fizycznej oraz nauki podstawowych zasad życia sportowego, na przykład sposobu ustalania i stosowania reguł pomagających w osiągnięciu założonych celów we współpracy w zespole.

Ponadto sport w szkole jest bezcenny dla realizacji programu ogólnego kształcenia, ponieważ redukuje potencjał agresji i poprawia sprawność umysłową oraz zdolność koncentracji.

Wartość, którą sport niesie ze sobą, pomagając rozwijać wiedzę, motywację, umiejętność gotowości do osobistego wysiłku, za czas spędzony na uprawianiu sportu w szkole przynosi wymierne edukacyjne i zdrowotne korzyści.

W ciągu 10-ciu lat uczniowie naszego gimnazjum osiągnęli znaczne sukcesy w różnych dyscyplinach sportowych. Wymagało to od nich wiele wysiłku, pracy, systematycznych treningów, a także pasji i umiejętności pogodzenia innych obowiązków szkolnych z uprawianiem sportu.

Do najlepszych sportowców szkoły z pewnością należą: Dominik Wiñewski, Martyna Kotwica, Iwona Korczak, Maksymilian Kulpa, Łukasz Krzak, Piotr Warchoł, Damian Gil, Karolina Słomka, Bartłomiej Trela i Magdalena Kąkowska, którzy zdobyli również nagrodę miasta „Antek” w kategorii Talent Roku.

NASZE OSIĄGNIĘCIA

1999 r. - II miejsce w Wojewódzkiej Gimnazjadzie w Sztafetowych Biegach Przełajowych Dziewcząt 10x800m,

2000 r. - I miejsce w Wojewódzkiej Gimnazjadzie w Sztafetowych Biegach Przełajowych Dziewcząt

IV OGÓLNOPOLSKI MARATON PŁYWACKI
NAD ZALEWEM JANOWSKIM
31 LIPCA 2010 GODZ. 12.00
www.mosirjanow.pl

Na wycieczk , na wycieczk ... do Janowa Lubelskiego



Nowym pomysłem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Janowie Lubelskim jest specjalna oferta skierowana do szkół podstawowych i gimnazjalnych, zlokalizowanych na terenach województw: lubelskiego, podkarpackiego i wiślickiego. Oferta ta obejmuje urozmaicony, jednodniowy pobyt w Janowie Lubelskim, którego początkowym punktem jest dwugodzinna wizyta w Krytej Pływalni "Otylia". Oprócz nauki pływania, prowadzonej pod czujnym okiem doświadczonego instruktora, na uczestników wycieczki czekają także inne atrakcje: jakuzzi, bicz wodny, masa i inne zabawy, zjazdy tunelem wodnym. Po atrakcjach wodnych, jak zapewnia "Otylia" organizatorzy zapraszają na obiad serwowany w MOSiR na Wyspie. Kolejnym punktem

programu jest blisko trzygodzinna wycieczka z przewodnikiem do znanych i atrakcyjnych pod względem turystycznym miejsc, znajdujących się na terenie Janowa Lubelskiego lub w jego okolicach, np. ostroja konika biłgorajskiego, Porytowe Wzgórze, "Uroczysko Kruczek- kapliczka w. Antoniego". Z uwagi na duży koszt wycieczki sami uczestnicy wycieczki decydują o tym, co zobaczą. Zwyczeniem jednodniowego pobytu w Janowie Lubelskim jest kolacja przy ognisku.

Koszt wycieczki na jednego uczestnika oscyluje w przedziale 30-40 zł. Za organizację i przebieg całego przedsięwzięcia odpowiedzialny jest Andrzej Łukasik. Oferta Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Janowie Lubelskim, chociaż do tej pory nie cieszyła się wielką popularnością, w okresie od 26.05.2010 - 8.06.2010 skorzystało z niej 391 uczniów i 50 opiekunów z 14 szkół, między innymi z odległych szkół w Terespolu i w Tomaszowie Lubelskim. Na czas wakacji wycieczki szkolne zostają wstrzymane. Oferta MOSiRu zostanie wznowiona we wrześniu bieżącego roku, wraz z początkiem nowego roku szkolnego.

Tekst: B. Baran
Foto: M. Deru

ZWYCIĘZCY WYŁONIENI...



Jerzy Radomski, który złowił 8 sztuk ryb wagowych o łącznej wadze 48,4 kilograma;
4. Czwarte miejsce zajęli Zbigniew Tomaszewski oraz Tomasz Ungert, którzy złowili 8 sztuk ryb wagowych o łącznej wadze 43,6 kilograma;
5. Piąte miejsce zajęli Tomasz Baryluk oraz Andrzej Frania, którzy złowili 8 sztuk ryb wagowych o łącznej wadze 43,2 kilograma;
6. Szóste miejsce zajął Dariusz Engiel, który złowił 4 sztuki ryb wagowych o łącznej

Wyniki zawodów „Wschodnie Dni Karpiove z Saengerem i Anacond II edycja” są już znane. Zawody zorganizowane zostały na zbiorniku zalewu janowskiego w dniach 25 - 30 maja bieżącego roku. W rozgrywkach wystartowało siedem drużyn dwuosobowych oraz jedna drużyna jednoosobowa.

Ostateczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

1. Pierwsze miejsce zajęli Jakub Właźny oraz Przemysław Popek, którzy złowili 7 sztuk ryb wagowych o łącznej masie 54 kilogramów;
2. Drugie miejsce zajęli Marek Garbacz oraz Jarosław Ciszewski, którzy złowili 6 sztuk ryb wagowych o łącznej wadze 49,6 kilograma;
3. Trzecie miejsce zajęli Dariusz Radomski oraz

wadze 39 kilogramów;
Wszyscy uczestnicy zawodów zostali obdarowani nagrodami ufundowanymi przez sponsorów: firm Anaconda oraz Saenger. Ponadto pierwsze trzy miejsca w konkursie zostały nagrodzone statuetkami. Oprócz tego został również wyróżniony Dariusz Radomski za złowienie największej ryby na zawodach, która ważyła 14,8 kilograma. Na tegorocznych zawodach złowiono 49 sztuk ryb wagowych o łącznej masie 343,8 kilograma. Mamy nadzieję, że takie zawody będą rozgrywane co roku a zainteresowanie nimi będzie wzrastało. Powodzenia!

Tekst i Foto: R. Siemion

XXIV LUBELSKI RAJD POJAZDÓW ZABYTKOWYCH W JANOWIE LUBELSKIM



W dniach 27-31 maja 2010 r. na terenie miast Janowa, Biłgoraja oraz powiatów janowskiego i biłgorajskiego odbył się XXIV Lubelski Rajd Pojazdów Zabytkowych. Imprezę przy współudziale władz samorządowych zorganizował Automobilklub Lubelski i Biłgorajski na zlecenie Polskiego Związku Motorowego. Rajdy tego typu organizowane są corocznie w ramach tzw. eliminacji Mistrzostw Polski Pojazdów Zabytkowych. Lubelski Rajd był III rundą Eliminacji MPPZ. Na bazie rajdu wybrali my Ośrodek Edukacji Ekologicznej Lasy Janowskie. Na start zgłosiło się 6 załóg motocyklowych i 47

samochodowych. Zawodników klasyfikujemy w kategoriach wieku pojazdów. Motocykle w 2 klasach - pre 1945 i post 1945, natomiast samochody w 3 klasach - pre 1945, post 1945 i post 1965. Impreza polegała na jeździe wzdłuż wyznaczonej trasy o łącznej długości ok. 180 km. Jak co roku wymyśliłyśmy nowe hasło rajdu, obecnie przebiegało pod hasłem „3 razy P”:

1. Przyroda lasów janowskich oraz pagórków roztoczańskich,
2. Partyzantów i czasów II wojny światowej,
3. Strażnicy po arnej, jako hołd oddany strażnikom ofiarom biorącym udział w akcji pomocy powodziowej.

Motywu patriotycznym miało swoje główne odbicie w trasie rajdu poprowadzonej tak, aby zawodnicy odwiedzili remizy OSP na trasie całego rajdu w liczbie 30 jednostek. Wszystkie budynki musiały być oznaczone specjalnymi kartami drogowymi, za co przyznawane były specjalne punkty w rywalizacji o nagrody. Mistrzostwa Polski Pojazdów Zabytkowych polegają na rywalizacji o łączną punktację za różne konkurencje w ramach całego rajdu. Na naszym rajdzie, oprócz odwiedzania remiz zawodnicy musieli identyfikować gatunki drzewa (dla ułatwienia dostali klepek z parkietu w domu komandora (olcha), kawałek szkieletu drewnianego samochodu AWZ P70 komandora (jesion) z tartaku w Zofiance Dolnej oraz dodatkowo kawałek drzewa akacjowego. Na specjalnie oznakowanych punktach na trasie rajdu

uczestnicy rajdu musieli rozpoznać hełmy wojskowe różnych nacji, rodzaje broni palnej, granatów oraz różnego rodzaju kaszki, za co otrzymali punkty. Oprócz prób zabawowych zawodnicy rozwiązywali testy na prawo jazdy oraz odpowiadali na pytania z historii motoryzacji.

W dwóch miejscach policja, za co specjalnie w imieniu organizatorów dzięki komandorowi rajdu, ustawiła w nieoznakowanym samochodzie radar i sprawdziła czy uczestnicy jadą zgodnie z zalecanymi w punktach pomiaru prędkości.

Ważnym elementem całego rajdu jest rywalizacja sportowa. Na próbach na torze w Biłgoraju, parkingach w lesie oraz nad Zalewem Janowskim, wielu zawodników, zwłaszcza w samochodach klasycznych z lat 60-tych zaprezentowało prawdziwe rajdowe umiejętności prowadzenia swoich pojazdów. Najlepsi w każdej kategorii otrzymali puchary ufundowane przez Starostę Powiatu Biłgorajskiego. Podczas pokazu przed UM w Biłgoraju przedstawiciele Burmistrza wybrali i nagrodzili pucharami najbardziej prezentującymi się załogi i pojazdy.

Tekst: Roman Gawda - komandor Rajdu.

Foto: Iga Czuba

Srebrny medal dziewcząt w piłce nożnej



Dnia 11 czerwca br. w Zamościu odbył się Finał Wojewódzkiej Coca-Cola Cup 2010. Po raz pierwszy do turnieju wprowadzono kategorię dziewcząt i od razu do finałowych rozgrywek awansowała drużyna z Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Janowie Lubelskim. Aby wystąpić w turnieju finałowym, dziewczęta z Janowa musiały wygrać dwa etapy eliminacji. W obydwu drużyna zajęła I miejsca, wygrywając wszystkie mecze.

Również pomysłowo rozpoczęła się turniej finałowy w Zamościu. Drużyna brawurowo awansowała z I miejsca w grupie do meczu półfinałowego, w którym pokonała drużynę z Janowa Podlaskiego 2:1. Dopiero w meczu finałowym dziewczęta z Janowa doznały jedynej porażki w ciągu całego turnieju, ulegając drużynie ze Starego Zamościa 0:2.

Gorące podziękowania za zaangażowanie i włożony trud (mecze rozgrywane były w 33 stopniowym upale) oraz gratulacje dla srebrnej drużyny, która wystąpiła w składzie: Katarzyna Mróz, Sylwia Kienig, Małgorzata Maziarz, Katarzyna Sulowska, Aleksandra Dubiel, Magdalena Łata, Karolina Baran, Paulina Słomka, Karolina Łukasik, Natalia Prymaka.

Opiekun drużyny: Grzegorz Sowa



Dni J zyka Angielskiego w Gimnazjum



Po raz kolejny w Gimnazjum Publicznym w Janowie Lubelskim odbyły si Dni J zyka Angielskiego, które z roku na rok cieszy si coraz wi ksz popularno ci w ród uczniów. W tym roku uczniowie mieli okazj sprawdzi swoje umiej tno ci j zykowe w konkursach dla poszczególnych klas, zorganizowanych przez pani Ew Kulp. Celem konkursu było wyłonienie uczniów uzdolnionych j zykowo i wspieranie ich w dalszej nauce. Rywalizacja miała ponadto stanowi dodatkow motywacj do nauki j zyka. Bardzo cieszy ogromne zainteresowanie gimnazjalistów j zykem angielskim, o czym wia dzycy du a ilo uczniów bior cych udział w poszczególnych konkursach. Z uwagi na wysoki poziom wiedzy uczniów postanowiono nagrodzi pi najlepszych wyników z klas I, II i III.

Klasy I
1 miejsce - Rafał Czajkowski
2 miejsce - Jakub Tomala
3 miejsce - Bartłomiej Łukasik /

Izabela Rzd
4 miejsce - Dominika Meszka
5 miejsce - Paweł Siedlaczek
Klasy II
1 miejsce - Dawid Gbka
2 miejsce - Rozalia Skiba
3 miejsce - Bianka Krawczyk
4 miejsce - Sylwia Dobrzy ska
5 miejsce - Anita Szkup

Klasy III
1 miejsce - Olga Majkowska
2 miejsce - Aneta Fusiara
3 miejsce - Kamila Dudzic
4 miejsce - Weronika Sowa
5 miejsce - Anna Gbka
Ponadto w ramach Dni J zyka Angielskiego uczniowie klasy III „e”, pod opiek pani Marii Widz, przygotowali przedstawienie pt. „Kopciuszek”. Wyst puj cy zaprezentowali własn wersj bajki w j zyku angielskim, w ciekawy sposób sprawdzaj c umiej tno ci j zykowe swoje i kolegów z innych klas. Wyst p pokazał nie tylko doskonał

znajomo j zyka angielskiego gimnazjalistów, ale tak e ich talent aktorski. Zaanga owanie uczniów w Dni J zyka Angielskiego i ich ch zaprezentowania swoich umiej tno ci jest dla nas dowodem, e warto jest organizowa tego typu wydarzenia w szkole.

*Nauczyciele j zyka angielskiego
Maria Widz i Ewa Kulp*



Sukces Sebastiana Waberskiego

W Filharmonii I skiej dnia 16 maja 2010r .odbył si koncert laureatów I MI DZYNARODOWEGO KONKURSU KOMPOZYTORSKIEGO na utwór po wi cony pami ci Ojca wi tego Jana Pawła II dla uczniów rednich szkół muzycznych, studentów i młodych kompozytorów. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii I skiej, I ska Orkiestra Kameralna oraz Chór e ski Filharmonii I skiej pod dyrekcj Massimiliano Caldi, wykonali nagrodzone kompozycje laureatów konkursu: Mieczysława Ungera, Andrzeja Filipka, Nikolet Burzy skiej i Wojciecha Michno.

Sebastian Waberski z Janowa Lubelskiego zdobył w tym konkursie wyróż nienie w grupie wiekowej studentów i młodych kompozytorów. Warto doda , e w poprzedniej edycji, wtedy ogólnopolskiej, tego presti owego konkursu, Sebastian otrzymał trzeci nagrod w grupie wiekowej uczniów. Konkurs został zorganizowany przez Pa stwów Ogólnokształc c Szkół Muzyczn II stopnia im. Karola Szymanowskiego w Katowicach.



W skład jury tegorocznej edycji konkursu wchodzili: Wojciech Kilar - przewodnicz cy, Jerzy Kornowicz, Eugeniusz Knapik, Aleksander Laso , Mirosław Jacek Błaszczuk oraz Felicja Bieganeł sekretarz jury.

Red.

„ piewaj cy Słowik”



Muzyka i piosenka towarzyszy nam w yciu codziennym niemal nieustannie i dzisiaj wr cz trudno wyobrazi sobie dzie bez d wi ków płyn cych z radia, telewizji i innych ród eł. Jest obecna podczas podró y, w pracy czy w czasie wypoczynku. Cieszy wi c fakt, e w ród młodego pokolenia naszego regionu, istnieje wewn trzna potrzeba piewania i wyst powania na scenie. Do konkursu piosenki dzieci cej i m ł o d z i e o w e j „ piewaj cy Słowik” ,który odbył si we wtorek 20 kwietnia w „Domu Nauczyciela”, ch tnych



nie brakowało. Zgłosiło si 46 uczestników w trzech kategoriach wiekowych. Zarówno dzieci jak i młodzie zaprezentowały wysoki poziom wykonawczy, co jest efektem zarówno talentu młodych wykonawców jak i pracy z nimi ich instruktorów i opiekunów. Piosenka bawi, a czasem wzrusza, zwłaszcza gdy płynie z ust małego dziecka. To, czym jest muzyka najlepiej obrazuj słowa piosenki jednej z uczestniczek konkursu, Agnieszki Startek.

- „Muzyk mo na jak p dzla mu ni ciem tworzy portrety, malowa pejza e, pogodne niebo, chmury deszczowe, zielone lasy i złociste pla e. Muzyk mo na malowa marzenia i wiat zwyczajny co czeka za drzwiami. Muzyk mo na powiedzie tak wiele o innych ludziach i o sobie samym”.

Organizacj konkursu na poziomie powiatowym zaj ł si Janowski O rodek Kultury, który przygotował odpowiednie nagł o nienie, dekoracj oraz powołał komisj do oceny uczestników konkursu. Nagrody natomiast, ufundowało Starostwo Powiatowe w Janowie Lubelskim.

Miło nam poinformowa , e nominacje do Konkursu Wojewódzkiego „ piewaj cy Słowik” otrzymały nast puj ce osoby: El bieta Jakubiec i Izabela Kału a z Modliborzyc, Edyta Jakubaszek z Batorza oraz Agnieszka Łukasik z Janowa Lubelskiego.

SUKCESY MI DZYNARODOWE



Nie pierwszy raz uczniowie Pani Stefanii Wójcik ze szkoły podstawowej osi gaj sukcesy, tym razem jest ich cały wachlarz. Ta dobra passa trwa ju kilka lat.

Na etapie ogólnopolskim w konkursie organizowanym przez sam Akademi Sztuk Pi knych nasi uczniowie po raz kolejny zdobyli wiele nagród oraz wyróż nie . Oprócz nagrody głównej, któr otrzymał Maciej Kapro z kl. IV b, były tak e wyróż nienia. W wojewódzkim konkursie „Moje zak tki” na wyróż nienie zapracowała Oliwia Kozioł z kl. V e. Wcze niej, na etapie wojewódzkim, nagrody za plakaty otrzymało trzech uczniów: M. P k z kl. VI b, Anna Rzepecka z kl. VI f, Klaudia Rzd z kl. VI c. Do etapu wojewódzkiego w

konkursie „Wiatr, wypadek, ogie , woda stra ak zawsze rk poda” zakwalifikowało si dwóch uczniów: Mateusz Kozioł z kl. V a oraz Kacper Wydrych z kl. Vb.

Najwi kszym sukcesem w konkursie mi dzynarodowym „Razem klasy integracyjne” było zdobycie nagrody przez Patrycj Łukasik z kl. V a oraz wyróż nienia przez Beat Bartyzel z kl. 4b, obok laureatów m.in. z Wielkiej Brytanii i Ukrainy. Trzeba przyzna , e jest to efekt imponuj cy. Osi gni cia uczniów s wynikiem ich współpracy z pani Stefani Wójcik (członek Polskiego Stowarzyszenia Plastyków) i Dyrekcji, widz cej potrzeb organizacji zaj koła plastycznego oraz Pana Burmistrza - Krzysztofa Kołtysia, który nie po ałował rodków na ten cel. Oby tak dalej...

Tekst: S. Wójcik

JANÓW W STAREJ FOTOGRAFII - WYSTAWA PLENEROWA

Z okazji 370 - lecia Janowa Lubelskiego Muzeum Regionalne w Janowie Lubelskim zorganizowało wystaw plenerow pt.: „Janów w starej fotografii”. Otwarcie wystawy miało miejsce na rynku starego miasta dnia 24 czerwca 2010 roku Zdjęcia przedstawiały min. pochod z okazji 3 Maja w 1917 r., rynek miasta w 1911 r., wi zienie w Janowie Lubelskim w latach 20-tych XX wieku oraz siedzib Urz du Powiatowego w 1914 r. Stare fotografie zaciekały mieszka ców, którzy ch tnie zatrzymywali si , aby móc si im przyjrze . Dzi ki takim wystawom młodzi ludzie mog zobaczy jak wygl dao dawniej ich miasto, a tak e zaobserwowa jak zmienił si Janów na przestrzeni lat.



Tekst i foto: T. Bre

„Drzewo, które kryje wspomnienia”



Mieszkańcy Janowa Lubelskiego dnia 26 czerwca 2010r. mieli niecodzienną okazję zobaczyć sztuk teatralną w plenerze, zatytułowaną „Drzewo”, napisaną na podstawie książki Wiesława Mylińskiego. Była ona wystawiona w Parku Miejskim przy fontannie w Janowie Lubelskim w późnych godzinach wieczornych. Organizatorami przedstawienia byli: Fundacja Kresy 2000, Dom Sztuki i Sztuki Słowa, Muzyki i Obrazu w Nadrzeczcu k/Biłgoraja oraz Janowski Ośrodek Kultury. Przedstawienie wyreżyserowane przez Stefana Szmidta w oryginalny sposób pokazało dzisiejszy styl życia chłopów ze wsi i ich przywiązanie do natury. Odtwórcy głównych ról poprzez swoją sztukę pokazali, czym zajmują się na co dzień. Ich celem jest obrona starych, zabytkowych drzew przed ich potrzebą urbanizacyjną. Główny bohater przedstawienia, usiadłszy nad drzewem dał wszystkim



wyrażenie do zrozumienia, że ma ono pozostać nietknięte na dalsze lata. Dla niego drzewo to nie tylko drzewo, ale nie dla naszego bohatera, dla którego ma ono ogromną wartość. Wisi z nim wspomnienia młodości, ukochanych i bliskich osób. Inżyniera, który wynajmował robotników do cięcia drzewa nie obchodziło „jakie tam” drzewo, najważniejsza dla niego była realizacja jego zawodowych planów. W sztuce drzewo zostało ocalone przed cięciem, a jak to wygląda w rzeczywistości? - niech każdy odpowie sobie sam na to pytanie.
K. Drewniak

„WSPÓLNIE PRZECIWIW PRZEMOCY”

Młodzież z Liceum Ogólnokształcącego oraz Szkoły Podstawowej pokazała jak można ciekawie i na wesoło przedstawić sprawę z 8 czerwca 2010 roku zorganizowany został Dzień Szkoły Bez Przemocy w Janowie Lubelskim. Organizatorami byli: Liceum Ogólnokształcące imienia Bohaterów Porytowego Wzgórza w Janowie Lubelskim oraz Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Happening poprzedził spektakl teatralny wykonany przez młodzież licealną w języku angielskim. Odbył się również konkurs znajomości języka angielskiego w rodzimym języku dla dzieci ze szkoły podstawowej. Spektakl teatralny oraz konkurs językowy zorganizowała Pani Beata Mrozowska. Po zakończonych konkursach młodzież przemaszerowała pod fontannę na rynek nowego miasta. Do młodzieży dołączyły także dzieci z przedszkola. Na spotkaniu przedstawiono krótkie informacje na temat przeciwdziałania przemocy w szkole. Następnie dzieci oraz młodzież wypuściły baloniki napełnione hełmem w niebo, na znak protestu przeciw uwalnianiu przemocy. Zwieńczeniem happeningu była wspólna praca twórcza - malowanie plakatów. Organizacją zajęć zajęła się pani Beata Czaplak.



Red.

„Wygraj Sukces” - wywiad z Patrycją Wołoszyn

Patrycja Wołoszyn to młoda, ambitna i skromna siedemnastoletnia dziewczyna. Na pierwszy rzut oka to typowa nastolatka - długie, brązowe włosy, wyraziste, niebieskie oczy, dziewczęcy styl ubioru. Jest lubiana w towarzystwie, zawsze roześmiana i pełna optymizmu. Tymczasem skrywa ona w sobie ogromny talent. Patrycja dzięki swojemu niesamowitemu głosowi została nominowana do drugiego etapu piosenkarskiego konkursu ogólnopolskiego „Wygraj Sukces”.

Anna Maria Wróblewska: Opowiedz mi o swojej drodze do sukcesu.

Patrycja Wołoszyn: Nie powiedziałabym, żeby to była droga do sukcesu, na takiej to chyba jeszcze nie jestem. Wiadomo, że każda droga prowadząca do jakiegokolwiek celu jest trudna i pełna niespodzianek.

A.M.W.: Ale od czego to się zaczęło? Co spowodowało, że zaczęła piewać?

P.W.: Pierwszy raz wystąpiłam na scenie mniej więcej w wieku 3 lat, kiedy to moja siostra, która również ma wspaniały głos, zaczęła piewać na konkursach i w przerwie jednego z nich, gdy jury miało obrady, za piewałam „Włazł kotek na płotek” (miech). Miło to wspominać. Następnie, już poważniejszy występ miałam w konkursie „Piewajka” w Janowie i innych lokalnych konkursach. Zajmowałam w nich dobre, wysokie miejsca. Potem zaczęłam startować w innych, które wymagały ode mnie lepszej techniki i większej pracy nad sobą.

A.M.W.: Gdzie się kształtowała?

P.W.: Na początku w Janowie, gdzie tak do klasy pierwszej gimnazjum. Potem moja instruktorka została pani Jadwiga Wiejska, teraz przygotowuję się w Modliborzycach.

A.M.W.: Jakiego zdania Twoja instruktorka?

P.W.: Uwaga! Mnie za osobę utalentowaną, nie ma ze mną większych problemów. Wyobraź sobie, że sama wybieram sobie repertuar i za każdym razem pani Jadzia twierdzi, że trafiam w dziesiątkę. Znam swoje walory głosowe i wiem, w czym się sprawdzę. Czuję się dumna z tego, że mam do niej gotowy materiał głosowy, który ona ostatecznie koryguje i dopracowuje.

A.M.W.: Występujesz w wielu konkursach o różnej randze, a mimo to masz czas podzielić się swoim talentem na różnych uroczystościach podczas apeli szkolnych...

P.W.: Każde wyjście na scenę daje nowe możliwości pokazania siebie, nowe doświadczenia i umiejętności. Występy w szkole wiele mi pomagają. Dzięki nim powiększyłam swój repertuar. Cieszę się, że podoba się to moim nauczycielom, kolegom. Poza tym na apelach współpracuję z tak wspaniałymi ludźmi, jest tak wspaniała atmosfera, sprawia mi to ogromną radość i przyjemność.

A.M.W.: Pniesz się coraz wyżej i postanowiła wystartować w konkursie ogólnopolskim „Wygraj Sukces”...

P.W.: Wygraj Sukces jest to konkurs „oblegany” przeze mnie od 8. edycji i muszę przyznać, od kiedy współpracuję z panią Jadwigą, co roku jestem nominowana do drugiego etapu. Teraz postanowiłam jeszcze bardziej przyłożyć się do piosenek. Wybrałam „moją perelkę” - „Makiawel” z musicalu „Koty” oraz „Gdybym wiedziała” (piosenka pochodzi z płyt wydawanych corocznie przez

organizatorów „Wygraj Sukces” dop.a.u.t.). Lubi piosenki niespotykane na konkursach, nietypowe, w których mogą się wykazać i które wymagają w dużej mierze umiejętności gry aktorskiej.



A.M.W.: O czym są te piosenki?

P.W.: „Makiawel” opowiada o Makiawelim, który jest nieznośnym, burzący uciążliwym koczowniczym przestępcą. Wszystkie uosobienia zła są w nim skumulowane, za co jest podziwiany przez inne koty. Jest odważny, zna wszystkie triki, umie za każdym razem umknąć policji. Ma ogromny temperament. Cały utwór utrzymany jest w klimacie jazzowym. „Gdybym wiedziała” to utwór posiadający drugie dno. Piosenka sama w sobie jest bardzo prosta, opowiada o matce, która piewa do swojego synka. Jej nostalgiczny klimat sprawia, że po przesłuchaniu jej człowiek zastanawia się nad głębszym sensem tego utworu.

A.M.W.: Czy piosenki te odzwierciedlają Twój osobowość?

P.W.: Tak. To zależy, w czym się ktoś odnajduje. Wiadomo, że piosenki trzeba odpowiednio dobrać do wieku i skali głosu, łatwiej

jest wtedy śpiewać piosenkę odpowiadającą naszemu temperamentowi, w której naprawdę możemy wyczuć siebie. Gdy jestem na scenie to wyobrażam sobie, że jestem w domu i jak zawsze wicz piewam do swojego ulubionego ołtego markera (miech). Wtedy jestem we własnym świecie, interpretuję to na swój sposób i mam możliwość ukazania prawdziwych emocji.

A.M.W.: Jak najlepiej przygotować się do występu?

P.W.: Przede wszystkim przy wyborze repertuaru należy kierować się tym, by piosenki nie były do siebie podobne, np. piewamy tylko smutne ballady albo mocne, rockowe kawałki. Dobrze jest pokazać się z różnych stron. Podczas konkursu najpierw wcieliłam się w matkę, która boi się o swojego syna i o jego przyszłość, a za chwilę przemieniłam się w kocię, która chce udowodnić, jaki Makiawel jest pociągający i niesamowity. Ponadto bardzo ważnym elementem występu jest także strój. Do smutnej piosenki nie ubierzesz się krzykliwie i wyzywająco, nieprawda?

A.M.W.: Co czuła przed występem?

P.W.: Nie powiem, byłam bardzo zestresowana tym wszystkim. Mam swoje sposoby na zredukowanie stresu do minimum, ale mimo wszystko wciąż był on odczuwalny. Wiadomo, że można mobilizować co lub paraliżować.

A.M.W.: Widać jednak stres działa na Ciebie bardziej motywująco...

P.W.: Ostatnimi czasy nie. Szczególnie przy „Makiawelim”, dlatego, że była to bardzo trudna piosenka, która wymagała ode mnie mnóstwa poświęceń i czasu. I... Moje to przejaw mojej ambicji, ale w końcu mam wrażliwość, że stała się dla mnie ważna.

A.M.W.: Jak zareagowała publiczność na Twój występ?

P.W.: Oj... Piosenki wzbudziły zachwyt i długi aplauz. Byłam z siebie dumna.

A.M.W.: A konkurencja...?

P.W.: Było dużo osób z Janowa, szczególnie z mojej kategorii. Staraliśmy się zachować przyjacielskie stosunki, przynajmniej z mojej strony, jednak w powietrzu dało się wyczuć nutkę rywalizacji. Dało się przeżyć (miech).

A.M.W.: Gdy jury ogłosiło, że została nominowana do następnego etapu...

P.W.: Miałam dziwne odczucia, zazwyczaj się tak nie zachowuję. Zawsze piewałam z radością, a w tym przypadku podeszłam do tego z dystansem. Wiem, że mój występ był dobry, ale w końcu mam w głowie to, że mogłoby być jeszcze lepiej. Wiem, że konkurencja, w moim poziomie i sam fakt rangi tego konkursu - tu nie ma czasu na party, to już konkurs ogólnopolski. Byłam do finału wiem, że potrzeba będzie tego „wyścigu”. Zamierzam to osiągnąć.

A.M.W.: Chyba najważniejsze pytanie... Kiedy możemy się spodziewać Twojej płyty?

P.W.: Swojego czasu planowałam wydanie płyty, nawet miałam kilka utworów przygotowanych. Zaczynam pisać własne piosenki. Jednak w tej chwili nie mogę znaleźć kogoś do realizacji dźwięku i studia. Poza tym jest szkoła, której poświęcam duży czas. Myślę, że zajmę się tym, gdyżako czuję się remonty tutejszych ośrodków kultury.

A.M.W.: Dziękuję za rozmowę.

P.W.: Ja również.

Anna Maria Wróblewska

Uczniowie gimnazjum - laureaci konkursów przedmiotowych



14 maja 2010 r. w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów tegorocznym laureatom konkursów przedmiotowych i podziękowania dla nauczycieli, którzy dzięki swojej pracy i zaangażowaniu przyczynili się do osiągnięcia tak wspaniałych wyników. Nasz gmin po raz kolejny reprezentowali uczniowie gimnazjum im. Jana Pawła II. Janowskie gimnazjum może się pochwalić czterema laureatami olimpiad przedmiotowych. Wszyscy są uczniami klas trzecich. Paulina Czarny uczennica klasy III B, laureatka konkursu krasomówczego, przygotowywana przez nauczycielkę języka polskiego, p. Elbietę Orzeł. Katarzyna Sulowska z klasy III E, laureatka konkursu chemicznego, uczennica p. Zofii Zezulińskiej. Michał Rząd ucze klasy III H, laureat konkursu biologicznego, podopieczny p. Katarzyny Surtel.

Konrad Winiarski, laureat konkursu historycznego, ucze p. Mariusza Widza. Wszystkim laureatom, nauczycielom uczyńmy i dyrekcji szkoły gratulujemy wspaniałych osiągnięć. Zdobyć tak zaszczytny tytuł jest wielkim sukcesem. Konkursy przedmiotowe na każdym etapie: szkolnym, okręgowym oraz wojewódzkim, stoją na najwyższym poziomie. Wymagają od uczniów bardzo dobrego przygotowania, niezwykłej pracowitości i poświęcenia czasu, który im poświęcają rodzice, na zabawy, relaks i uprawianie sportów. Jesteśmy przekonani, że jeszcze nieraz usłyszymy o tych młodych ludziach, ponieważ reprezentują swoich kolegów i szkołę poza jej murami.

SUKCESY UCZNIÓW GIMNAZJUM

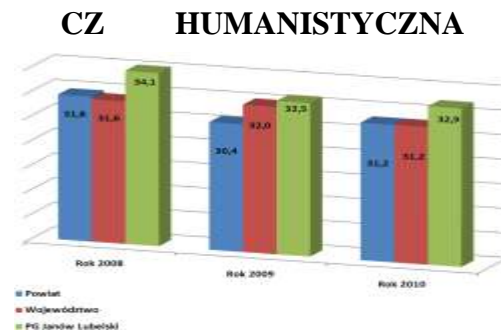


„Przyszłość zaczyna się dzisiaj, nie jutro” - kierując się słowami patrona szkoły, nasi uczniowie chętnie zdobywają i poszerzają swoją wiedzę nie tylko na lekcjach, ale także podczas licznych zajęć pozalekcyjnych i na kołach zainteresowań. Przygotowują także uroczyste apele, uczestniczą w imprezach organizowanych przez samorząd uczniowski, wyjeżdżają na wycieczki, np. do teatru, zdobywają pierwsze miejsca w zawodach sportowych. Rozwijają swoje talenty, pasje i zainteresowania, czego efektem jest udział i sukcesy wielu z nich w konkursach na różnych szczeblach. Dlatego też gimnazjum w swojej dziesięcioletniej historii poszczyciło się już dużą liczbą laureatów i finalistów licznych konkursów przedmiotowych na szczeblu powiatowym i wojewódzkim.

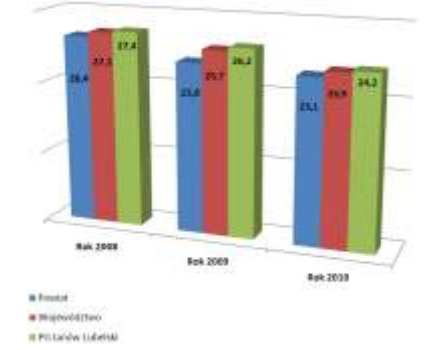
Rok szkolny	Imię i nazwisko ucznia	Przedmiot	Nauczyciel przygotowujący
2001/2002	Marcin Stawarski	fizyka, chemia, matematyka	mgr Elżbieta Nowakowska mgr Zofia Zezulińska, mgr Wiesława Szyszowska
2002/2003	Agnieszka Kiszka	język niemiecki	mgr Marek Flis
2003/2004	Barbara Tylus Natalia Maksanty Katarzyna Szczęsna Cyprian Świś Krzysztof Kozak	język polski historia chemia geografia geografia	mgr Elżbieta Orzeł mgr Janina Wiater mgr Zofia Zezulińska mgr Bożena Mędrék
2004/2005	Jakub Król Michał Śródek	chemia informatyka	mgr Zofia Zezulińska mgr Jerzy Sokołowski
2005/2006	Michał Rodziewicz Kinga Lenart	język francuski język polski	mgr Grażyna Kras mgr Maria Molicka, mgr Anna Targońska
2006/2007	Maria Kras Katarzyna Moskal	język niemiecki matematyka	mgr Marek Flis mgr Jacek Golec
2007/2008	Lukasz Lachawiec Piotr Liwak Paulina Molicka	matematyka, fizyka chemia krasomówczy	mgr Joanna Rosińska, mgr Elżbieta Nowakowska mgr Zofia Zezulińska mgr Anna Targońska
2008/2009	Marcin Fusiara Magdalena Krawczyk Konrad Winiarski Arleta Kędra Weronika Sowa	fizyka chemia geografia język polski język francuski	mgr Elżbieta Nowakowska mgr Zofia Zezulińska mgr Bożena Mędrék mgr Lidia Pachuta mgr Grażyna Kras
2009/2010	Michał Rząd Katarzyna Sulowska Paulina Czarny Konrad Winiarski	biologia chemia krasomówczy historia	mgr Katarzyna Surtel mgr Zofia Zezulińska mgr Elżbieta Orzeł mgr Mariusz Widz

DOBRA SZKOŁA

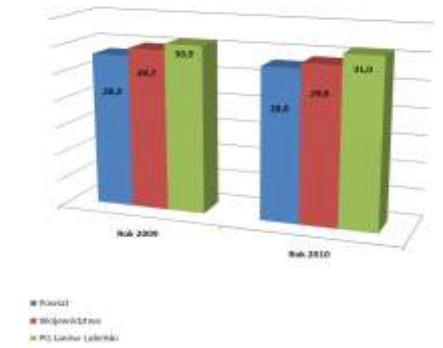
W dniach 27-29 kwietnia 2010 r. uczniowie Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Janowie Lubelskim po raz 9 w historii szkoły przystąpili do egzaminu gimnazjalnego, który składał się z trzech części: humanistycznej, matematyczno-przyrodniczej i języka angielskiego. Każdy egzamin zewnętrzny, niezależnie od rodzaju szkoły, stanowi obiektywną informację zwrotną o jakości kształcenia. Jest bogatym źródłem informacji na temat poziomu osiągnięć uczniów, a jego wyniki są szczegółowo analizowane i znacząco wpływają na proces nauczania w kolejnych latach szkolnych. W bieżącym roku szkolnym nasze gimnazjum po raz kolejny może się poszczycić bardzo dobrymi wynikami egzaminu zewnętrznego, które świadczą o wysokiej skuteczności pracy z uczniami całej kadry nauczycielskiej, a co za tym idzie o dobrym przygotowaniu naszej młodzieży do podjęcia kształcenia w szkole średniej. Wyniki egzaminu gimnazjalnego (w punktach) w latach 2008-2010 przedstawiają się następująco:



CZ MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZA



J ZYK ANGIELSKI



Wicedyrektor szkoły Grażyna Kras

SZTUKA I PLASTYKA W GIMNAZJUM

Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II w Janowie Lubelskim posiada szeroką ofertę dla uczniów uzdolnionych plastycznie. W szkole odbywają się zajęcia koła plastycznego prowadzone przez p. K. Biłką. Corocznie organizowanych jest co najmniej kilka okolicznościowych konkursów plastycznych dla naszych uczniów, którzy chętnie biorą również udział w konkursach pozaszkolnych. Otrzymują w nich nagrody i wyróżnienia. Oto najważniejsze osiągnięcia: Rok szkolny 2005/2006: Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Tęcza” - wyróżnienia otrzymały dwie uczennice: Anna Mazur z klasy II „g” oraz Luiza Przystupa z klasy II „b”, II edycja Ogólnopolskiego Konkursu „EUROPĄ ZYKÓW” - „Nasze miejsce w Europie” - wyróżnienie i nagrodę otrzymała uczennica klasy III „b” Luiza Przystupa. Powiatowy Konkurs Plastyczny: „Moje Miasto” - I miejsce w konkursie zajęły ucze naszej szkoły Maciej Ciupak z klasy II „c”, Powiatowy Konkurs Plastyczny: „Janów za 100 lat widziany oczyma dziecka” - w kategorii gimnazjów I miejsce zajęła Edyta Kusy z klasy II „a”, a wyróżnienie otrzymała Patrycja Fac, również z klasy II „a”.

Rok szkolny 2006/2007: Ogólnopolski Konkurs Plastyczny Tęcza „Bo patrze, a zobaczy to wcale nie to samo” - laureatką wojewódzką została Katarzyna Nalewajko z klasy III „f”. Rok szkolny 2007/2008: Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny i Plastyczny dla Dzieci i Młodzieży: „KONTRASTY” - wyróżnienie honorowe otrzymała Iga Czuba z klasy II „d”, Gminny Konkurs Plastyczny „Widokówka z mojego regionu” - I miejsce - Weronika Sowa klasa I „f”, II miejsce - Magdalena Lalik klasa I „f”, III miejsce - Dominika Kmita klasa I „f”. Rok szkolny 2008/2009: Powiatowy Konkurs Plastyczny „Pod niebem rodzinnym - Nasze Dziedzictwo” - I miejsce - Edyta Rekiel klasa II „a”, II miejsce - Dorota Sosnowska klasa III „g”, III miejsce - Weronika Sowa klasa II „f”, III miejsce - Monika Fac klasa II „g”. Rok szkolny 2009/2010: Międzywojewódzki Przegląd Twórczości Dzieci i Młodzieży: „Barwy ziemi ojczystej” - uczennica klasy II „b” Magdalena Wereska otrzymała drugą nagrodę, Wojewódzki Konkurs Plastyczny „Talent” - wyróżnienie otrzymała Rozalia Skiba - uczennica klasy II „c”.

PROJEKTY EDUKACYJNE - zajęcia pozalekcyjne rozwijające talenty i zainteresowania uczniów

W ciągu dekady istnienia naszego gimnazjum powstał cały szereg programów i projektów edukacyjno - profilaktycznych, tworzonych przez nauczycieli dla młodzieży. Sfinansował je Burmistrz Janowa Lubelskiego - Krzysztof Kołty. Zajęcia w ramach projektów rozwijały zainteresowania młodzieży, poszerzały zakres umiejętności, inspirowały do działań twórczych, kształtowały postawy prozdrowotne. Pierwszym gimnazjalnym projektem był program mgr A. Targońskiej, B. M. drek i J. Wiatera „Janów Lubelski - moja mała ojczyzna”. Pomysł wzbudzał u młodzieży przede wszystkim zainteresowanie regionem, historią, tradycjami i kulturą miasta oraz okolic. Piekno regionu janowskiego promował projekt mgr Anny Kuźmierczyk, Katarzyny Podkaskiej, Elbiety Sobótki i Wioletty Małysz „Klub Przyjaciół Kultury i Tradycji Regionu”. Program edukacyjny z zakresu profilaktyki HIV i AIDS w ród uczniów klas III, napisany przez mgr Marię Szymańską i Annę Misiur, promował zdrowie człowieka. Skierowany do młodzieży, miał na celu uświadomienie im niebezpieczeństwa zagrażającego zdrowiu. Poruszanie problematyki zdrowotnej było nadrzędnym celem wielu innych programów nauczycielskich. Na wartość kształcenia umysłu i ciała ukierunkowany był cel programu ekologicznego „W zdrowym ciele zdrowy duch”, którego autorami były: mgr Bożena M. drek, Elbieta Nowakowska, Helena Rojek, Ewa Kurasiewicz. Cykliczny projekt „Trzymaj form”, którego koordynatorkami są: mgr Zofia Bartoszek i Małgorzata Rodziewicz, promował zdrowy styl życia w ród młodzieży i pracowników szkoły, podobnie jak plan zajęć sportowo - rekreacyjnych

„Zdrowo”, prowadzonych przez nauczycieli wychowania fizycznego: mgr Jarosława Kąkowskiego i Grzegorza Nieboraka. Zajęcia promujące zdrowy styl życia oraz turystykę odbywały się w ramach projektów: „Poszukiwacze skarbów Ziemi Janowskiej i Lubelszczyzny” i „Każda droga jest łatwiejsza, je li wiesz, co jest dobre...”, których autorami są: mgr Bożena M. drek, mgr Anna Targońska, Tadeusz Lachawiec oraz Krzysztof Biłek. „Gimnazjalne Dni Poezji i Prozy” to projekt zainicjowany przez mgr Bożenę M. drek, Beatę Rząd - Stolarz i Zofię Bartoszek, kontynuowany przez 5 lat we współpracy z wieloma nauczycielami gimnazjum. Zajęcia tego projektu przybliżyły uczniom sylwetki osób i zjawiska związane z życiem kulturalnym. W ramach programu „Równać szanse” powstało wiele tematycznych projektów: Klub dyskusyjny „Nasza przyszłość”, którego inicjatorami były: mgr Grażyna Kras i Urszula Kiszka, „Blok historyczny Odkryj swoją przeszłość” autorstwa mgr Grażyny Michny, „Blok informatyczny - matematyczny” Joanny Rosińskiej. „Mam wolny czas” - projekt zainicjowany i utworzony przez mgr Ewę Wiechnik, Grażynę Kras, Elbietę Krzyszto i Urszulę Kiszka uczył młodzieży jak dobrze wykorzystać każdą chwilę dla samokształcenia. Realizacja projektu mgr Urszuli Kiszki, Ewy Wiechnik i Grażyny Michny „Z kultur za pan brat - program profilaktyki”, była okazją dla uczniów do obcowania z dziełami sztuki literackiej, malarskiej, rzeźbiarskiej i muzycznej.

STANDROG wygrywa przetarg!



Przetarg na wykonanie zadania pod nazwą „Modernizacja układu transportowego nowego centrum miasta Janowa Lubelskiego” wygrała firma STANDROG - Przedsiębiorstwo Budownictwa Drogowego z Lublina reprezentowana przez inżyniera Stanisława Króla. Umowa między Burmistrzem Janowa Lubelskiego Krzysztofem Kołtysiem, a wykonawcą - firmą STANDROG została podpisana dnia 7 czerwca bieżącego roku w siedzibie Urzędu Miejskiego w Janowie Lubelskim. Inwestycja ta współfinansowana jest z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. Umowa obejmuje wykonanie nowych nawierzchni ulic: Kochanowskiego, 8-go Września, Wiejskiej, Partyzantów, Kardynała Wyszyńskiego oraz Kopernika. Łączna długość wykonanych prac to 1,96 kilometra wraz ze zjazdami, parkingami, chodnikami, ciętkami dla rowerów z oznakowaniem pionowym i poziomym. Ponadto inwestycja obejmuje: zagospodarowanie terenów przewidzianych pod zieleń, wycinkę, nasadzenie drzew i krzewów oraz odcinek kanalizacji deszczowej o długości 220 metrów. Termin zakończenia wszystkich prac przewidzianych z modernizacją wy wymienionych ulic wyznaczono na 20 grudnia 2010 roku. Wartość całej inwestycji wynosi 3 036 431,12 zł brutto.

Tekst i foto: R. Siemion



Zbiórka darów dla powodzian

W dniach 21-30 maja 2010 roku na terenie Janowa Lubelskiego została przeprowadzona zbiórka dla powodzian, której organizatorem był Urząd Miejski. Mieszkańcy Janowa po raz kolejny okazali się hojni i pomocni. W akcji zaangażowały się szkoły, instytucje samorządowe, parafie, firmy prywatne, a przede wszystkim mieszkańcy Janowa Lubelskiego oraz mieszkańcy okolicznych miejscowości. Dary trafiły do gminy Wilków i Sandomierza. Dzięki takim wspólnym działaniom mogliśmy zebrać wiele darów m.in. 397 sztuk kaszy, 304 kilogramy maki, 4253 sztuk konserw, 499 kilogramów cukru, a także różnego rodzaju rodki chemiczne, odzież, buty i wodę.



W imieniu pracowników Urzędu Miasta składamy serdeczne podziękowania wszystkim darczyńcom i uczestnikom zbiórki. Dotknięci powodzi mieszkańcy bardzo potrzebują pomocy. Do usuwania skutków powodzi bardzo prosimy o współpracę wolontariuszy, psychologów, inspektorów budowlanych i rzeczoznawców majątkowych.

Red.

„XLVI SESJA RADY MIEJSKIEJ W JANOWIE LUBELSKIM”

W Janowie Lubelskim zwołano XLVI sesję Rady Miejskiej. Sesja odbyła się dnia 15 czerwca bieżącego roku w Sali Konferencyjnej Urzędu Miejskiego. Podczas obrad poruszono m.in. sprawy dotyczące dzierżawy nieruchomości gruntowych, zbywania lokali mieszkalnych, nadania nazwy ulicy, zmian w budżecie gminy na 2010 rok. Podjęto uchwałę o udzieleniu pomocy finansowej w wysokości 30 tysięcy złotych gminie Wilków. Tematami, którymi zajmowała się Rada Miejska podczas sesji były również problemy ustanawiania szlaku drogowego, a także nabywania nieruchomości gruntowej przeznaczonej pod poszerzenie ulicy Szewskiej oraz pod drogę wewnątrz terenów. Potem odbyło się uroczyste wręczenie listów gratulacyjnych przez burmistrza Janowa Lubelskiego - Pana Krzysztofa Kołtysia z okazji jubileuszu 20-lecia istnienia samorządu. Listy te otrzymała Pani Teresa Tylus za 28 lat pełnienia funkcji sołtysa i Pan Bronisław Florek za 18 lat pracy na rzecz sołectwa. Po podjęciu uchwał dotyczących wy wymienionych spraw radni oraz zaproszeni goście, uczestniczący w sesji mogli zadawać pytania oraz wysuwać wolne wnioski dotyczące poruszanych tematów. Następnie zastępca Przewodniczącego Rady Miejskiej - Pan



Lech Wronka jako czytelnik obrady, a tym samym zamknął sesję XLVI Rady Miejskiej.

Tekst i foto: R. Siemion

Niedoceniana kasa



W ramach inwestycji „Kontynuacja kompleksowej gospodarki wodno-ściekowej w Janowie Lubelskim - etap III” zostanie wykonane 13 514 m kanalizacji i 6 650 m wodociągów. Czy nam to coś mówi, czy może są to tylko suche liczby? Gdzie to zostanie zrobione? Rura, wykop, zasypywanie i tak przez całą inwestycję. Wiąszo ludzi, oprócz wykopów i przewożonych miejscami piasku, nic nie zauważymy. I czy inwestycja będzie kosztowała 5, 10 czy 26 milionów, nikogo to nie interesuje. A dlaczego? Dlatego, że cała infrastruktura ułożona jest pod ziemią. Wiąszo z nas docenia to, co ma dopiero jak to straci, wtedy okazuje się, jak bardzo nam tego brakuje. Decydując się na mieszkanie w bloku, możemy korzystać z wszystkich dostaw mediów i nie zastanawiamy się, skąd się

wzięły, po prostu je mamy i koniec. Mieszkańcy domków jednorodzinnych wiedzą tylko, jak trzeba ponieść koszty, aby wybudować studnię, a następnie wykonać szambo. Koszty tak, tylko trzeba mieć rodki, aby móc je pokryć. W przeciwnym wypadku wpływają podania, wnioski itp., a odpowiedź na nie jest jedna: zrobimy, jak będzie pieniądze. Od złożenia podania do wykonania zadania mijają kilka lat - to jest realny czas, w jakim Gmina jest w stanie takie prace wykonać z własnego budżetu. Niepowtarzalna sytuacja, w jakiej się znaleźliśmy i z jakiej korzystamy może docenić np. ten, kto nabywał teren pod budowę domu. Ile jest warta działka bez „uzbrojenia” terenu? To potoczne słowo używane przy umowie kupna sprzedaży gruntu robi wielką różnicę w cenie i tu dopiero możemy na sobie wyobrazić, ile pieniędzy ulokowane jest w gruncie. Nikt sobie nie wyobraża życia bez dostępu do podstawowych mediów, wody i kanalizacji. Jednak, aby je wykonać, niejednokrotnie potrzeba kilku lat i nikt nie myśli wtedy, ile trzeba było wykonać pracy, aby osiągnąć efekt końcowy w postaci kilku rur w ziemi. Sarkazm tego stwierdzenia jest jak najbardziej zamierzony. Warto jednak zauważyć, że te rury w ziemi zapewniamy nam i naszym dzieciom czystość, higienę i komfort egzystencji w przyjaznym środowisku.

Red.

“To już 370 lat” c.d.

Wykładowi towarzyszył pokaz slajdów. Prof. dr hab. Janusz Łosowski z Zakładu Archiwistyki UMCS w Lublinie przygotował wystawę, którego tematem była *Kancelaria Janowa w XVIII wieku*. Wykład pt. *Sukiennicy niemieccy w Opolu i w Janowie* wygłosił dr Mariusz Ausz z Zakładu Dydaktyki Historii UMCS w Lublinie. Kolejną osobą, zabierając głos, był mgr Dariusz Tańbirek, który przygotował wystawę *Janów w czasie Powstania Listopadowego 1830 - 1831*. Następnie Dominik Szulc w imieniu dr Krzysztofa Latawca z Zakładu Historii Krajoznawstwa i Turystyki UMCS, który nie mógł przybyć na sesję z powodu choroby, odczytał referat pt. *Rosjanie w Janowie w latach 1867-1915*. Prof. dr hab. n. farm. Henryk Marciszewski przedstawił uczestnikom sesji *Janów II Rzeczypospolitej widziany oczami 10 letniego chłopca*. Wystawę pt. *Rola Kościoła w Janowie Lubelskim po II wojnie światowej* przygotował ks. prof. dr hab. Marian Rusecki. Kolejnym tematem prelekcji, wygłoszonej przez mgr Zbigniewa Siedlaczka - Harcmistrza ZHP i byłego komendanta Hufca ZHP w Janowie Lubelskim, było *Harcerstwo Ziemi Janowskiej w latach 1916 - 1945 na tle historii ZHP*. Natomiast mgr Izabela Zezulńska zabrała głos, mówiąc o uczestnikach sesji na przestrzeni wycieczki po Janowie Lubelskim. Za pomocą zdobytych przez nią starych fotografii pokazała różnice oblicza Janowa Lubelskiego i ul. Zamojskiego na



przebiegu XIX w. *Historia janowskich rodów na przestrzeni wieków* przedstawił mgr Antoni Kulpa, były dyrektor szkoły podstawowej w Białej. Jako ostatni zabrał głos mgr Zenon Baranowski, dziennikarz, regionalista, który zaprezentował *Obrazki z życia miasteczka Janowa*. Wykłady wzbudzały duże zainteresowanie słuchaczy. Kiedyś z uczestników miał możliwość zabrania głosu w dyskusji oraz zadawania pytań prelegentom, którzy chętnie na nie odpowiadali. W tym punkcie sesji było wręczenie przez Burmistrza Janowa Lubelskiego listów gratulacyjnych osobom, które dzięki swojej wieloletniej pracy na rzecz naszego miasta przyczynili się do jego rozwoju. Jubileuszową sesję zamknął Burmistrz Janowa Lubelskiego, dziękując wszystkim przybyłym za wytrwały udział. Organizatorzy sesji zadbaali o swoich gości, przygotowali napoje oraz wymienili poczęstunek.

Tekst: B. Baran

Foto: R. Siemion, K. Drewniak



„Ja przyszedłem po to, aby owce miały ycie i miały je w obfito ci” c.d.



Ja wybrałem: Papu Now Gwine , Kolumbi , Paragwaj i dostałem przydział do Paragwaju. Przyjechałem do Paragwaju w styczniu 1989 roku. Tam po krótkim kursie j zyka hiszpa skiego i historii Paragwaju zostałem najpierw przeznaczony na parafi miejsk a pó niej, z uwagi na to, e jest tam mało kapłanów dodali nam drug parafi wiejsk . W sumie doje d am do czterdziestu o miu kaplic, najdalsza z których znajduje si w odległo ci około 80 km od mojego miejsca zamieszkania. Gdy tylko przyjechałem do Paragwaju, bardzo chciałem pracowa w ród Indian, ale jako pocz tkuj cy misjonarz musiałem najpierw nauczy si j zyka hiszpa skiego, a potem j zyka guarani i pozna kraj, w którym pracuj . Po dwóch latach pracy na parafii miejsko wiejskiej przelo eni poprosili mnie, abym poszedł do pracy w ród Indian Guarani. Pracuj tam, z małymi przerwami, od stycznia 1991 roku do dnia dzisiejszego. W mi dzyczasie wyjechałem jeszcze do Stanów Zjednoczonych na studia. Zrobiłem tam doktorat z antropologii kulturowej. Po powrocie, ju z tytułem doktora, zaproponowano mi, ebym pomagał przy Konferencji Episkopatu Paragwaju. Od tamtej pory dwa tygodnie jestem w stolicy, a pó niej na kolejne dwa tygodnie wracam do lasu.

B. B.: Prosz powiedzie , na czym polega praca misjonarzy w Paragwaju, jak wygl da ich zwykły dzie ?

O. H. G.: Pracuj c w ród Indian, nie mamy typowego porz dku dnia. Cz sto jest tak, e co sobie zaplanujemy, ale w mi dzyczasie wypadaj nam do zrobienia inne wa ne rzeczy np. zawiezenie chorego do odległego szpitala. Wstajemy przed godzin szóst , nast pnie s modlitwy, msza wi ta, niadanie, a pó niej mamy do załatwienia du o innych spraw np. spotkania z wodzami india skimi, odwiedzanie rodzin czy innych wspólnot india skich. Tak to mniej wi cej wygl da. Trudno mówi o regularno ci dnia, takiej jaka jest w seminarium, czy w jakiej instytucji wojskowej, gdzie wszystko jest zaplanowane od rana do wieczora. Je li chodzi o prac w stolicy przy Konferencji Episkopatu Paragwajskiego to zaczynamy o godzinie ósmej, pó niej jest przerwa na obiad, a ko czymy o siedemnastej. Oprócz pracy w biurze mamy ró ne zebrania, prowadzimy warsztaty dla Indian i organizacji pozarz dowych. Ostatnimi czasy organizujemy te szkolenia dla ludzi z rz du. Praca w mie cie jest bardziej konkretna. Wracaj c do lasu, to obsługujemy tu, jak do tej pory, szesna cie wspólnot india skich. Zajmujemy si tu tematem zdrowia, a przede wszystkim szkolnictwem. We wspólnotach india skich utworzyli my seri szkół. Mamy nie tylko szkoły rednie, ale te utworzone w ostatnim czasie studium nauczycielskie, które uko czyło ju około 60 naszych Indian. S oni ju zawodowymi nauczycielami. Kwestia szkolnictwa na naszym terenie jest bardzo ciekawa. Na przestrzeni wielu lat wida ogromny post p, jaki dokonał si w tej dziedzinie.

B. B.: Pami ta ojciec pierwszy dzie swojego pobytu na misji w Paragwaju?

O. H. G.: Najpierw mo e opowiem jak wygl dał mój przyjazd do Paragwaju. Było to dla mnie niesamowite do wiadzenie. Wyleciałem z Polski szóstego stycznia, dziewi tego stycznia wyl dowalem w stolicy Paragwaju. Temperatura w Polsce wynosiła jakie -2 stopnie, w Moskwie, przez któr leciałem, -22 stopnie, a w Asuncion, gdzie wyl dowalem było 44 stopnie ciepła. Doznałem wtedy takiego pierwszego szoku termicznego. Pó niej zacz ła si ju praca na parafii. U ywało si tam głównie j zykem hiszpa skiego, chocia w wioskach ludzie posługiwali si j zykem guarani(w Paragwaju s w tym momencie dwa j zyki urz dowe: hiszpa ski i guarani). Zanim zacz łem prac w ród Indian, wzi łem dwumiesi czny kurs j zyka guarani, a pó niej uczyłem si goju w praktyce.

B. B.: Czy w zwi zku z niekorzystnym, tropikalnym klimatem miał Ojciec jakie problemy zdrowotne?

O. H. G.: Jest takie hiszpa skie powiedzenie: „Hierba mala nunca muere”, co po polsku oznacza dosłownie „złego licha nie bierze”(miech). Dwa razy do roku daje nam zna o sobie zwykła grypa, ale to jest drobnostka, zwi zana z wahaniami temperatury: załó my zim w ci gu dnia mo e by ponad 30 stopni ciepła, a w nocy ju tylko 4 lub 5. Jak do tej pory, Bogu dzi ki, choroby tropikalne mnie omijaj .

B. B.: Czy teren, na którym ojciec pracuje, mo na jeszcze nazwa buszem?

O. H. G.: No pewnie, e nie, poniewa lasy zostały wyci te, a na ich miejscu s teraz pola uprawne. Nasz teren zamieszkuje głównie imigranci z Brazylii, którzy wykarczowali kompletnie las pod upraw soi. Trudno wi c mówi o takim prawdziwym buszu, jaki jest np.: w Amazonii, gdzie potrzeba kilku dni, eby z niego wyj . Nawet nasze lasy janowskie mog by powierzchniowo wi ksze, ni ta niewielka ilo lasów, która nam pozostała. Teraz mamy pr d i drogi asfaltowe. Wcze niej tego nie było i warunki bytowania były zdecydowanie bardziej le ne.

B. B.: Jak du a jest parafia, na której ojciec pracuje?

O. H. G.: Pracuj na misji india skiej, która ma troch inny statut, ni zwykła parafia. Je eli s tu wspólnoty chrze cija skie Indian, to wtedy obsługujemy ich jako chrze cijan. Natomiast nasze główne misyjne zadanie polega na pierwszym głoszeniu Słowa Bo ego. Jest to tzw.

pierwsza ewangelizacja. Nasza praca w ród Indian obejmuje wspólnoty india skie poło one na terenie 5 parafii, znajduj cych si w dwóch diecezjach.

B. B.: Ilu misjonarzy Werbistów przebywa obecnie w Paragwaju?

O. H. G.: W Paragwaju obecnie jest około 70 werbistów. Był moment, e było nas ponad 100, ale wielu starszych zmarło, a niektórzy wrócili ju do swojego rodzinnego kraju.

B. B.: Wszyscy wiemy doskonale, e praca na misjach nie nale y ani do najłatwiejszych, ani tym bardziej do najbezpieczniejszych. Czy spotkał si Ojciec z zagrożeniem ycia?

O. H. G.: Zdarzały si momenty trudne, ale mam dobrego anioła stró a. Nawet w tej chwili mamy tak sytuacj , gdy trwa nieustanna walka o ziemie india skie, jestem wiadkiem w s dzie po stronie Indian. Mo e wi c zaistnie zagrożenie ze strony Brazylijczyków. Trzeba naprawd uwa a , bo mo e si to ró nie zako czy .

B. B.: Prosz nam przybli y sytuacj ziem, na których zamieszkuje Indianie?

O. H. G.: Sytuacja wygl da nast puj co: Konstytucja Paragwaju z 1992 roku zapewniła Indianom wspólnotowe posiadanie ziem. Wspólnota np. w Akaraymi, gdzie mieszkamy obejmuje 2800 hektarów ziemi, któr kupił ko ciół, a konkretnie my, Werbi ci. Ziemia ta została prawnie przekazana Indianom, ale wiele wspólnot india skich pomimo tego, e od 1992 roku upłyn ło ju tyle lat, nie posiada tytułów własno ci, yj jak gdyby na ziemiach cudzych. Pojawiaj si tzw. Pseudo - wła ciele, którzy przedstawiaj fałszywe tytuły własno ci ziem nale cych prawnie do Indian. W takiej sytuacji rozpoczyna si walka s dową. W odległo ci około 40 km. od naszej misji yje pi wspólnot india skich, które tocz walk o swoje terytorium. Rz d kupił im 2638 hektarów ziemi. Pojawili si Brazylijczycy z fałszywymi tytułami własno ci i wnie li do s du wnioski o wyrzucenie Indian z terytorium, nale cego prawnie do nich od 1996 roku. Pseudo wła ciele z łatwo ci przekupili prokuratorów, s dziów, którzy wydali policji nakaz wyrzucenia Indian. Dzi ki ludziom dobrej woli i pomocy prezydenta kraju Fernando Lugo udało nam si powstrzyma t eksmisj . Jednak to jeszcze nie koniec walki. Trwaj procesy s dowe, w których dwa razy wyst powałem jako wiadek, potwierdzaj c, e Indianie od wieków yli na tych ziemiach. Niestety system s downiczy w Paragwaju jest skorumpowany. Walka



Brazylijczyków o ziemie Indian ma podłó e finansowe. Ziemie te s warte ok. 10mln. dolarów, a zyski z uprawy soi si gaj 1 mln. dolarów rocznie. Jak na warunki paragwajskie s to bajeczne sumy. Korzystniej wi c jest zapłaci s dziemu załó my 300 tys. dolarów, co nie jest a tak du sum w porównaniu z 10-cioma mln. Ziemia dla Indian jest bezcenna, jest podstaw ich funkcjonowania. Na niej kontynuuj swoje tradycje i zwyczaje. Maj tu swoje szkoły, o rodki zdrowia itd. Naszym celem jest wspólna, nierówna walka o terytorium Indian.

B. B.: Jaki jest stosunek rz du Paragwajskiego do problemów Indian?

O. H. G.: W Paragwaju miały miejsce przemiany polityczne, w wyniku których utworzony został nowy rz d. Przedstawiciele władzy musz na powa nie zaj si problemami Indian. Za jakiegokolwiek wi ksze projekty, typu zapewnienie ziemi Indianom, czy opieka zdrowotna odpowiadaj poszczególne ministerstwa. Jednak mentalno ludzka tak łatwo si nie zmienia. Społeczno india ska jest w dalszym ci gu dyskryminowana. Chcemy, aby rz d zmienił swój polityk wobec Indian i to jest jeden z najwa niejszych celów naszej misji. W ministerstwie rolnictwa jest bardzo wielu in ynierów, którzy zamiast siedzie za biurkiem mogliby pracowa w terenie, doradza Indianom jakie ziemie s odpowiednie pod poszczególne uprawy.

Je eli chodzi o ministerstwo zdrowia to nale ałoby otworzy bli ej wioski india skich o rodki zdrowia, przynajmniej te pierwszej pomocy, aby my nie musieli zawozi ka dego chorego Indianina do szpitala znajduj cego si w odległo ci sze dziesi ciu km od naszego miejsca zamieszkania.

B. B.: Jak wygl da współpraca misjonarzy z rz dem?

O. H. G.: Współpraca z rz dem zaczyna si układa coraz lepiej. Konferencja Episkopatu Paragwajskiego na poziomie krajowym ma dosy du o do powiedzenia, ma jeszcze presti . Jest nam łatwiej, gdy rz d w pewnych sprawach cz sto si z nami konsultuje. Moja praca w stolicy, chocia nie jest prac z samymi Indianami, ma na celu polepszenie ich warunków ycia. D ymy do tego, aby w rz dzie obok jego przedstawicieli zasiadali równie Indianie, zwłaszcza gdy dotyczy to ich spraw. Chodzi o to, aby w omawianiu np. kwestii zdrowia brali udział: przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, szamani india scy, inne osoby z poszczególnych wspólnot zwi zane z tematem zdrowia oraz organizacje pozarz dowe. Chcieliby my, aby ludzie ci ze sob

współpracowali dla osi gni cia lepszych rezultatów.

B. B.: Wspomniał ojciec o szamanach, zapewne wielu z nas interesuje, w jaki sposób si z nimi dogadujecie?

O. H. G.: Najwa niejszy w komunikacji jest respekt do drugiego człowieka. Szamani s bardzo dobrymi obserwatorami. Widz , kto rzeczywi cie chce im pomóc, a kto nie. Je eli chodzi o j zyk to rozmawiamy z nimi w j zyku guarani. Szamani s to ludzie starsi, którzy mimo tego, e nie uko czyli adnych szkół maj niesamowite przygotowanie, np. znajomo medycyny tradycyjnej, wszystkich wierze i praktyk religijnych. S oni psychologami od urodzenia. Szamani lecz ludzi za pomoc ziół i poprzez modlitw . Kiedy do jednego szamana przysła mieszkanka Paragwaju, której koło głowy przeleciała kula wystrzelona z pistoletu. Kobieta twierdziła uparcie, e kula ta tkwi w jej głowie. Szaman, który znalazł po drodze łusk kuli, podczas seansu leczenia wyci gn łą j , pokazał kobiecie i powiedział: „to jest twoja kula” i od tego momentu kobieta wyzdrowiała. Szamani lecz nie tylko choroby ciała, ale tak e choroby ducha. Je eli wiedz , e nie s w stanie kogo wyleczy , to wtedy wysyłaj chorego do białego doktora. Medycyna india ska zostaje powoli uznawana przez rz d i wł cza si j do lecnictwa. Organizujemy spotkania, na które rwo eni s szamani z ró nych wspólnot. Prowadz oni między sob dyskusje, w które my si w ogóle nie wtr camy. Pomaga im to w umocnieniu ich wiary i w kontynuowaniu ich tradycji. W ród ludzi takich jak oni sami nie czuj si osamotnieni. Dla szaman te spotkania s bardzo wa ne i doceniaj to, e je dla nich organizujemy.

B. B.: Jakimi ludmi s Indianie? Czy s pobo ni i jak si z nimi współpracuje?

O. H. G.: W Paragwaju mamy dwadzie cia india skich grup etnicznych. Ja pracuj w sumie z trzema z nich: Indianie Mby'a Guarani, Indianie Ava Guarani, Indianie Ache. Nasza misja znajduje si w Akaraymi, w ród Indian Ava Guarani. Plemi Indian Ava Guarani liczy około 14 tys. mieszka ców. Maj oni swoje tradycje i wierzenia. Pozwalaj nam nawet uczestniczy w swoich obrz dach, jednym z których jest tzw. taniec modlitwa, w ich j zyku: jeroke embo'e. W tym sensie s bardzo pobo ni. Na naszej misji w Akaraymi znalazła si mała grupka Indian, która chciała si ochrzci . W tej chwili mamy 60-ciu ochrzczonych. Naszym celem jest bardziej słu enie ni nawracanie, dlatego nie przejmujemy si a tak bardzo tym, e nie ma wielu nawróce . Najwa niejsze dla nas jest pomaganie najubo szym z ubogich. Kolejne plemi india skie, które, e tak powiem obsługujemy to Indianie Mby'a Guarani. S oni grup bardzo ciekaw i gł bok religijnie, gdy chodzi o ich wierzenia i tradycje. Trzecia grupa, z któr mamy kontakt to Indianie Ache. Pracowałem w ród nich dwa lata. Zostali oni ochrzczeni przez protestantów i mimo tego, e pracuj tu ksi a katolicy, oni pozostali wierni swojej religii protestanckiej. Indianie Ache współpracuj z nami w temacie zdrowia, edukacji i projektów rozwojowych. Przy Konferencji Episkopatu Paragwajskiego wraz z rz dem i Ministerstwem Edukacji zajmujemy si problemami Indian. Niedawno pracowali my nad prawem edukacji india skiej, które ju weszło w ycie. Teraz chcemy dostosowa to prawo do konkretnej rzeczywisto ci. Pracujemy równie nad polityk rz du w sprawie zdrowia india skiego. Do prac na rzecz Indian doł czaj si organizacje pozarz dowe, a nawet organizacje mi dzynarodowe, takie jak UNESCO czy UNICEF.

B. B.: Jak przedstawia si sytuacja szkolnictwa w ród Indian?

O. H. G.: Bez edukacji nie maj oni szans, eby w ogóle prze y . Niektórzy mog pomy le , e popadamy w skrajno , ale je eli nie ma przygotowania to nie ma mo liwo ci ani obrony, ani znalezienia pracy itd. Najpierw zakładali my szkoły podstawowe, ale to nie wystarczyło. Teraz, praktycznie we wszystkich wspólnotach s podstawówki, a w niektórych te szkoły rednie. Na naszym terenie utworzyli my studium nauczycielskie. W tej chwili rz d wymaga, eby w szkołach india skich uczyli zawodowi nauczyciele. Je li chodzi o prawo edukacji india skiej, to walczymy o to, aby na pierwszym miejscu uczyli Indianie, a nie ludzie z zewn trz. W kraju jest du o nauczycieli, którzy sko czyli studium nauczycielskie i nie maj pracy.

Wysyłani s wi c do Indian. Nie znaj oni ani j zyka, ani zwyczajów india skich, co nie wpływa korzystnie na poziom edukacji w ród Indian. Przygotowujemy nauczycieli india skich do pracy w szkołach, dbamy o to, eby otrzymali oni dobre wykształcenie. Oczywiście wszystko to jest robione legalnie. Wi kszo india skich nauczycieli otrzymuje ju pensje rz dowe, dzi ki którym mog spokojnie pracowa i maj rodki niezb dne do ycia. Wkład Ko cioła w dziedzin szkolnictwa jest bardzo du y. Ministerstwo Edukacji docenia to i dzi kuje nam za współprac .

B. B.: Czegomo nauczyci si od Indian?

O. H. G.: Bardzo wieku rzeczy człowiek si od nich uczy. Po pierwsze, s bardzo solidarni, spokojni, nie maj wi kszych problemów, ni spiesz si . Tutaj w ogóle mo na nie u ywa zegarka. Je eli ju gdzie si spiesz , to mówi tylko: dzie dobry, ładna pogoda i do widzenia. A jak czego chc , to wtedy na spokojnie zaczynamy rozmawia o tym, co si dzieje i w ko cu po jakiej godzinie, rozmawiaj c o wszystkim i o niczym, dochodz do sedna sprawy. Mamy tutaj zupełnie inn dynamik pracy.



B.B.: Czym na codzie zajmuj si Indianie?

O. H. G.: Kiedy zajmowali si zbieractwem i lowiectwem. Teraz, gdy wi kszo lasów został wyci ta musieli przestawi si na rolnictwo. Zaczynali od małych upraw, pó niej zali si hodowl wi i kur, rzadziej krów. Zala yli my tu nawet psieki. Pszczoły to moje hobby, które wyniosłem z domu. Hodowla pszczoł jest bardzo praktyczna, poniewa nie wymaga du o wkładu. Wystarczy raz kupi ule, ramki i co roku pszczoły daj bardzo du ilo miodu. Rocznie wyci gam około 60-ciu litrów z jednego ula.

B.B.: Prosz powiedzie na czym polegał system kupowania krów Indianom?

O. H. G.: Był to tzw. system tradycyjny. Polegał na tym, e kupowali my krow i przekazywali my j rodzinie india skiej, pod warunkiem, e zwróci nam ona odchowanego cielaka - jałówka, by my mogli przekaza j nast pnej rodzinie. Nasz system bardzo dobrze funkcjonował. Inni te kupowali Indianom krowy, ale zostawały one przez nich zjedzone albo sprzedane. Nasz pomysł w odr nieniu od innych sprawdził si, poniewa ja byłem „wła cicielem” krowy i dopiero wtedy jak odzyskałem cielaka dawałem im papier potwierdzaj cy, e teraz nale y ona do nich. Pomimo tego, e dzi ten system ju nie działa, wielu z Indian w dalszym ci gu ma te krowy.

B.B.: Czy b d c na obcym kontynencie t skni Ojciec za swoj Ojczyzn i za swoimi rodzinnym stronami?

O. H. G.: Na misji jest mnóstwo pracy i tak naprawd to nie ma czasu t skni. Ocywi cie, ka dy ma w swoim sercu ojczyzn i rodzinny dom. Teraz, gdy po długiej nieobecno ci przyjechałem do Polski za piewano mi "Polskie kwiaty". Wzruszyłem si i zakr ciła mi si łezka w oku, ale w takich chwilach jest to normalne. Misje to nasza praca. Wyje d amy po to, aby na ró ne sposoby głosi Chrystusa. Inne sprawy schodz wtedy na drugi plan. Mimo tego, e moja misja znajduje si na obcym kontynencie, to Polakiem pozostan do ko ca ycia.

B.B.: Jestmo eco , czego Ojcu brakuje?

O. H. G.: Jedzenie przygotowujemy sobie sami, wi c jemy typowo polskie potrawy: barszcze, pierogi, bigos, w dzimty te kielbasy. Jedyne, czego nam tak naprawd brakuje to polski chleb. Niestety, nie ma tam yta, jest pszenica, ale chleb pszenny to ju nie jest to samo.

B.B.: Czuje si Ojciec w jaki szczególny sposób zwi zany z Janowem

Lubelskim?

O. H. G.: Ocywi cie, e tak. To jest nasz teren, nasz powiat. Zawsze tak bylo i tak ju pozostanie. Poza tym mam tu brata Mirosława, który jest radnym powiatowym, a w pobliskiej miejscowoci mieszkaj moi rodzice. Wiele lat temu organizowałem w Janowie Tydzie Misyjny. Było to bardzo ciekawe do wiadzenie, które dało mi i innym seminarzystom mo liwo zorganizowania zaplecza misyjnego. Pami tam, e jeszcze jako seminarzy ci chodzili my z lud mi z Janowa na pielgrzymki, w których uczestniczyły równie osoby na wózkach inwalidzkich. Czuj si duchowo i emocjonalnie zwi zany z Janowem i jego mieszka cami. Za ka dym razem z mil ch ci tu wracam.

B.B.: W jaki sposób my, mieszka cy Ziemi Janowskiej mo emy wspomóc misjonarzy w ich pracy?

O. H. G.: Bardzo wa ne dla misjonarza jest zaplecze modlitwne. Czasem kto mi pisze: „czego potrzebujesz?”, wtedy ja odpowiadam: „przy lij mi ze dwa kilogramy modlitwy”, bo to jest najwa niejsze.

B.B.: To ju dwadziec lat pracy misyjnej. Gdyby tak zrobi krótkie podsumowanie to jaki jest najwi kszy sukces ojca?

O. H. G.: Jest du o wa nych rzeczy, które udało si nam zrobi dla tamtejszej społeczno ci. Był taki moment, e zdobyli my dla jednej ze wspólnot india skich 400 hektarów ziemi. Trwało to kilka lat i gdy si w ko cu udało zako czy ten etap wiedziałem, e spokojnie mog jecha na studia doktorskie. Pó niej zrobiłem doktorat, ale ja bym tego nie nazywał sukcesami. Według mnie jest to po prostu rodzaj pracy, któr człowiek wykonuje i chce wykonywa najlepiej jak potrafi.

B.B.: Co si zmieniło w Polsce i na Ziemi Janowskiej od czasu Ojca wyjazdu na misje?

O. H. G.: Kiedy wyjechałem na misje i po pi ciu latach wróciłem do Polski to mo na było ju zauwa y kilka pozytywnych zmian. To, co mnie uderza ostatnio to fakt, e coraz bardziej rozbudowuj si autostrady. W mojej rodzinnej miejscowoci - Wolicy pobudowano wiele nowych domów, ulepszone i rozbudowano infrastruktur drogow . Je li chodzi o Janów Lubelski to tak zmian widoczny gołym okiem jest nowy, pi kny Rynek Starego Miasta. Tu, gdzie w tej chwili jeste my znajduje si nowy basen, którego trzy lata temu chyba jeszcze nie było. Wida post p i bardzo dobrze, bo przecie potos rodki, by ludziami yło si lepiej.

B.B.: Ojciec du o podró uje, jak wypadaj nasze strony na tle innych

Miejscowoci, s one biedne a mo ewprost przeciwnie?

O. H. G.: Trudno mi powiedzie , poniewa ró nie mo na rozumie słowo "biedny". U nas zdecydowanie lepiej si yje ni np. ludziom mieszkaj cym na Pomorzu. Kiedy jad do Pieni na to widz bardzo wyra n ró nic . S to tereny popegeerowskie, du o biedniejsze, co wida nym, po opuszczonych i zaniedbanych domach. Nie mog powiedzie , e nam, mieszka com ziemi janowskiej, yje si bardzo dobrze, bo s tacy, którzy mają lepiej.

B.B.: Jak, po upływie wielu lat wygl da religijno na naszych terenach?

O. H. G.: W mojej kaplicy na Wolicy, gdzie zawsze odprawiam msz , ludzie w dalszym ci gu chodz do ko ciola. Jest coraz mniej ludzi młodych, ale wi kszo z nich pracuje za granic . Tak jak przed wojn ludzie wyje d ali za chlebem, tak teraz młodzi jad za granic po to, aby polepszy sobie warunki bytowe. A skutki tego s takie, e rodzi si coraz mniej dzieci, nie ma zbyt wiele młodych rodzin, co prowadzi do tego, e wioski wymieraj . Nie wiem jak sytuacja religijno ci przedstawia si w wi kszych miastach. My l jednak, e ta religijno w dalszym ci gu jest du a. Wracaj c do zmian, jakie si dokonuj to na przykladzie wymieraj cych wiosek wida , e oprócz tych pozytywnych, s tak e negatywne.

B.B.: W dzisiejszych czasach bardzo wa na jest znajomo j zyków obcych. Prosz nam zdradz jakie j zyki obce Ojciec zna i w jaki sposób si ich uczył?

O. H. G.: Kiedy kto mnie pyta, jakie j zyki obce znam to zawsze odpowiadam, e adnego dobrze, nawet polskiego (miech). Poza j zykami polskimi znam j zyk angielski, hiszpa ski, guarani, troch j zyka ache. Rozumie te po francusku, a nawet po rosyjsku. J zyka angielskiego uczyłem si w seminarium. My lałem, e znam ten j zyk, ale jak pojechałem na doktorat do Waszyngtonu, to moja jego znajomo okazała si by niewystarczaj ca. Musiałem wzi pótroczny kurs angielskiego, by móc kontynuowa studia doktoranckie. Je eli chodzi o j zyk hiszpa ski, to uczyłem si go najpierw przez siedem tygodni w Hiszpanii, a pó niej przez miesi c, b d c ju na misji w Paragwaju. J zyka obcego najlepiej uczy si w praktyce, przebywaj c w ród ludzi, którzy si nim posługuj na co dzie . Ucz c si j zyka guarani na kursie, poznamy tylko jego podstawy. Prawdziwego j zyka nauczymy si w rozmowie z lud mi, a najlepiej w rozmowie z dzie mi, poniewa one poprawiaj człowieka, gdy mówi niepoprawnie.

B.B.: Wszyscy jeste my ciekawi j zyka guarani. Czy mógłby Ojciec na koniec naszej rozmowy da nam jego mały próbk ?

O. H. G.: Che amba'apo AvaKuerandive 1991 quive, co w j zyku polskim oznacza: pracuj w ród Indian Ava Guarani od 1991 roku.

B.B.: Dzi kuj za rozmow . ycz du o sił duchowych i fizycznych oraz mocy Ducha wi tego w głoszeniu Ewangelii Jezusa Chrystusa.

Rozmawiała B. Baran

Dzie Rodzinki w Ł ku Ordynackim

- zorganizowany przez Stowarzyszenie na Rzecz Ekorozwoju, O wiaty i Kultury Wiejskiej „Ł ek”

W sobot 12 czerwca ju po raz trzeci odbyła si impreza integracyjna z okazji Dnia Matki, Dnia Ojca oraz Dnia Dziecka - jako Dzie Rodzinki. Spotkanie planowane było z my l o uczniach PSP w Ł ku Ordynackim i ich rodzicach. Jak si jednak okazało w ród uczestników liczn grup stanowili gimnazjali ci i uczniowie szkół rednich. Wydawało si , i przeszkod b dzie dokuczliwy upał, ale obawy

si nie sprawdziły.

Impreza rozpoczą si cz ci artystyczn przygotowan dla rodziców. Były wiersze, piosenki, yczenia i upominki wykonane przez dzieci. Ciekawy był wyst p dzieci starszych i scenka pt. „Wspomnij mamó, wspomnij tato” odegrana przy d wi kach melodii znanej piosenki „, ono moja”. Odbyły si równie pokazy mody młodsze dzieci zaprezentowały stroje ekologiczne, a starsze stroje dla mam z podkre leniem typu osobowo ci mama pracu , karierowiczka itp.

Po cz ci artystycznej wszyscy udali si na boisko szkolne, gdzie uczestniczyli w zaplanowanych grach i konkursach. Du ym zainteresowaniem cieszył si mecz piłki no nej, w którym rywalizowali ojcowie z synami (równie z gimnazjalistami), niestety seniorzy przegrali dwoma golami. Ambicje były du e, pozostały bol ce i brudne nogi, ale humory wszystkim dopisywały.

Na zako czenie imprezy rodzice przygotowali słdk pocz stunek.

Zorganizowanie takiego spotkania było mo liwe dzi ki współpracy uczniów, nauczycieli i rodziców.

Bo ena Pałka



Z ycia przedszkola



aktywno ci, przeprowadziła licytacj pi ciu piernikowych serc i kwiatów, co rzlu niło atmosfer . W licytacji zwyci zcami byli: V-ce Burmistrz Janowa Lubelskiego p. Czesław Krzyszto , p. Jerzy Bielecki, p. Edyta Robak, p. Tomasz Kiszka i p. Paweł Wi niewski. Mo na było zakupi sobie gad ety wykonane przez dzieci za symboliczne kwoty, wręcane do przygotowanych pojemników. W mi dzyczasie

Jak co roku pod koniec maja, w Przedszkolu Nr 1 w Janowie Lubelskim obchodzone było wi to Rodziny. Było jednak inne od poprzednich.

Dzieci zaprosiły do Przedszkola swoich Rodziców, Dziadków i Babcie, Ciocie, Rodze stwo i Kolegów, przedstawiciele Urz du Miejskiego i ZOSiP, którzy przyszli w pi tkowe popołudnie 28 maja. Wszyscy zostali poproszeni o przej cie na plac zabaw. Tam mogli podziwia wystawione prace dzieci, przygotowane z my l o tym wi cie. Na pocz tu dyrektor przedszkola pani El bieta Gil powitała wszystkich przybyłych i przypomniała o celu przy wiecay cym temu spotkaniu, a mianowicie o zebraniu funduszy na modernizacj placu zabaw, gdy jak długo on istnieje, a istnieje 35 lat, tak tyle czasu oprócz malowania istniej cych sprz tów, wymiany piasku w piaskownicach i koszenia trawy, nic nie udało si wi cej zrobi , by miejsce to było naprawd ciekawym, rozwijaj cym i bezpiecznym dla dzieci.

Przed zebraniem, dzieci ze wszystkich grup wiekowych popisały si swoimi umiej tno ciami wokalno-tanecznymi i rozpoczęła si cz mniej oficjalna, jednak e bardzo wa na. Pani Krystyna Kozak, by zach ci go ci do wi kszej

H.P.

Przedszkola zapełnione

Do przedszkoli przyj to 390 przedszkolaków. Niestety, zabrakło miejsca dla 30 trzylatków oraz 15 czterolatek. Sytuacja mo e si poprawi , je eli rodzice sze ciolatek zdecyduj si posła dzieci do szkół. Dotychczas o miro rodziców sze ciolatek zadeklarowało tak decyzy . Do janowskich przedszkoli ucz szcza 120 sze ciolatek. Decyzye o przyj ciach do przedszkoli zapadaj przy udziale komisji rekrutacyjnej, działaj cej przy poszczególnych przedszkolach. W skład komisji wchodzi : Dyrektorzy Przedszkoli, Rady Rodziców, Rady Pedagogiczne Przedszkoli oraz Zakład Obsługi Szkół i Przedszkoli. Pi ciolatek i sze ciolatek mają zapewnione miejsce w dwóch przedszkolach publicznych oraz w jednym niepublicznym w Janowie Lubelskim. Pierwsze stwo do przyj cia mają dzieci: wychowywane przez jednego z rodziców, mają ce niepełnosprawnych rodziców, dzieci z rodzin zast pnych, niepełnosprawne, dzieci pracuj cych rodziców oraz te, które ju wcze niej ucz szczy do przedszkola. W przedszkolu numer 3 w Janowie Lubelskim utworzono dodatkow - szóst grup przedszkolaków. Istniej równie inne mo liwo ci opieki nad dzie mi przez osoby prywatne, ze wzgl du na złagodzone przepisy tworzenia takich o rodków (m.in. przepisy sanitarne). Jest to szansa dla młodzie y do tworenia miejsc pracy za pomoc rodków z Powiatowego Urz du Pracy. Czy sytuacja si poprawi poka najbli sze miesi ce.

Red.



Nasi pot g kulinarn s i basta!



Na Rynku Głównym w Zamo ciu odbył si Festiwal Produktu Lokalnego „Smaki Zamo cia i Roztocza” oraz XVI Jarmark Hetma ski. Na kiermaszu kulinarnym, zorganizowanym w dniach 5-6 czerwca Janów Lubelski i okolice reprezentowała mocna ekipa, która zdobyła a 3 wyróż nienia w kategorii produkt regionalny. Dwa Certyfikaty (i nagrod) zdobyła Ewa Futa za gryczak janowski i nalewk malinow , powszechnie znan jako Nalewka z Czartosowej (nazwa pochodzi od nazwy rzeki Czartosowa, w dolinie której rosn maliny stosowane do

uczestnicy festiwalu.

Ziemi Janowsk reprezentowało Stowarzyszenie Kobiet Powiatu Janowskiego, które przygotowało takie potrawy jak: Borowiok (El bieta Sałaci ska), nalewka pigwowa (Lidka Trytka), czy Jaglak Janowski. Niestrudzenie Janów promowali tak e Adam elazko- garncarz z Ł ka Garncarskiego, Paweł Kusz, który zaprezentował karpia z kopciuchy oraz Anita Ku mierzcyk i Agata Spóz, które serwowały m.in. smalec janowski na pajdzie z ogórem.

Impreza cieszyła si bardzo du ym zainteresowaniem. Zamojski rynek, który jest perł renesansu, zgromadził rzesz zainteresowanych widzów, degustatorów oraz znawców sztuki kulinarnej. Znajdowało si na nim mnóstwo straganów z produktami spo ywczymi oraz artystycznymi wyrobami ludowymi. Nasz stragan znajdował si na zbiegu alejek, a wi c w do korzystnym dla nas miejscu, którego nie sposób było omin . Rozdali my du o folderów i informatorów promuj cych nasz region. Natomiast Barbara Nazarewicz- Dyrektor Muzeum Regionalnego- skorzystała z okazji i zaprosiła twórców ludowych z najciekawszymi wyrobami na nasz sierpniowy Festiwal Kaszy „Gryczaki 2010”.

Za prezentacje naszego mikroregionu odpowiadał Waldemar Futa - kierownik Referatu Promocji i Rozwoju Miasta Urz du Miejskiego.

Tekst: B. Baran





Celem głównym Forum jest budowanie płaszczyzny współpracy służącej podniesieniu efektywności działań na rzecz rozwoju społeczności obywatelskiego.

W latach 2005 - 2008 na dorocznych spotkaniach organizacji pozarządowych z Burmistrzem Janowa Lubelskiego zgłaszano propozycje wspólnych spotkań integracyjnych. Były to propozycje powołania biura z telefonem, komputerem i kserokopiarką, gdzie organizacje nieposiadające swojego biura mogłyby skorzystać z tych urządzeń przy pisaniu sprawozdań i projektów.

Konkretną propozycją powołania związku organizacji pozarządowych Janowa Lubelskiego i Powiatu Janowskiego lub stworzenia fundacji, której założycielami i fundatorami byłyby organizacje pozarządowe i samorząd lokalny zgłosił w dniu 12.12.2005 r. p. Stanisław Wieleba z Poradni Uzależnień przy SPZOZ. Jego pisemna propozycja wraz z uzasadnieniem powołania związku / fundacji była jednym z tematów spotkania organizacji pozarządowych z Burmistrzem Janowa Lubelskiego p. Krzysztofem Kołtysiem w dniu 19.12.2005 r.

Na początku 2008 roku Urząd Miejski zorganizował kolejne spotkanie, na którym zaprezentowano projekt Karty Współpracy dla organizacji z terenu Ziemi Janowskiej.

Na kolejnym spotkaniu w dniu 04.04.2008 r. nastąpiło ukształtowanie się Forum. Zgłoszono niewielkie poprawki do projektu Karty Współpracy. Deklarację przystąpienia do Forum zgłosiło 20 stowarzyszeń samodzielnych, oddziałów stowarzyszeń i klubów przy stowarzyszeniach, działających na terenie Miasta i Gminy Janów Lubelski.

Członkami założycielami FOPZJ zostali:

- 1/ Lokalna Grupa Działania „Leśny Krąg”,
- 2/ Stowarzyszenie Aktywizacji Społecznej „SAS”,
- 3/ Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół LO „ADASTRA”,
- 4/ Stowarzyszenie Przyjaciół Domu Pomocy Społecznej „Nasz Dom”,
- 5/ Uczniowski Klub Karate Tradycyjnego „KARATE”,
- 6/ Stowarzyszenie Rodziców, Opiekunów i Przyjaciół Dzieci i

- Młodzie i Niepełnosprawnej „Wawrzynek”,
 - 7/ Janowskie Stowarzyszenie Niesienia Pomocy „HUMANUS”,
 - 8/ Klub Egzaltacji „ZEFIR” w Janowie Lubelskim,
 - 9/ Związek Ochockich Strażaków i Pożarników RP Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego,
 - 10/ Polski Związek Działkowców Rodzinny Ogród Działkowy „Relaks”,
 - 11/ Stowarzyszenie na Rzecz Ekorozwoju, Osiągnięć i Kultury Wiejskiej „Łęka”,
 - 12/ Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży „Skała” przy parafii w Janowa Chrzciciela w Janowie Lubelskim,
 - 13/ Klub „Wrzos”,
 - 14/ Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Zarząd Oddziału Rejonowego w Janowie Lubelskim,
 - 15/ Stowarzyszenie Kobiet Powiatu Janowskiego,
 - 16/ Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych „ADALBERT”,
 - 17/ Klub Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych „KRON”,
 - 18/ Stowarzyszenie Kulturalno Sportowe „Pegaz”,
 - 19/ Janowski Ludowy Klub Sportowy „OLIMP”,
 - 20/ Stowarzyszenie „PRZYMIERZE”.
- W 2009 r. do Forum przystąpił Klub Relax przy Zarządzie Oddziału PZERiI w Janowie Lubelskim.

Wybrano Radę Forum, która składa się z 9 osób: Przewodniczący, 2 Zastępców, Skarbnik i 5 Liderów Zespołów Zadaniowych:

- Antoni Sydor - Przewodniczący
- Lidia Tryka - Z-ca Przewodniczącego
- Andrzej Łukasik - Z-ca Przewodniczącego
- Maria Helis - Skarbnik
- Józef Bałka - Lider Zespołu ds. Osiągnięć i Kultury Wiejskiej
- Grażyna Łysiak - Lider Zespołu ds. Turystyki, Kultury i Sportu
- Justyna Maciaszek - Lider Zespołu ds. Pomocy Społecznej
- Zofia Startek - Lider Zespołu ds. Ekologii i Ochrony środowiska
- Janina Skubik - Lider Zespołu ds. Współpracy Ponadlokalnej

W 2008 r. ustalono siedzibę Sekretariatu Forum. Dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Miejskiego w Janowie Lubelskim i nieodpłatnemu użyczeniu lokalu przez Stowarzyszenie Kulturalno Sportowe PEGAZ

w Janowie Lubelskim utworzono Sekretariat, który mieści się w Punkcie Informacji Turystycznej prowadzonym przez SKS PEGAZ przy ul. Zamoyskiego 52 w Janowie Lubelskim.

Sekretariat obsługiwany jest przez pracownika SKS PEGAZ, ponadto dysponują członkowie Rady.

Do zasadniczych dokonań w okresie kadencji należą:

- ułatwienie realizacji zadań statutowych przez Członków Forum,
- pogłębienie i nawiązanie współpracy w ród Członków Forum,
- uczestnictwo w konsultacjach samorządu lokalnego,
- opracowanie logo Forum,
- opracowanie Strategii rozwoju FOPZJ,
- wydanie Informatora Forum,
- zorganizowanie uroczystego otwarcia Sekretariatu,
- przeprowadzenie corocznych, majowych spotkań integracyjnych połączonych z konsultacjami społecznymi Burmistrza Janowa Lubelskiego oraz obchodami wiatowego Dnia Inwalidy i tematyk pomocy społecznej,
- zorganizowanie tradycyjnego wieczoru andrzejkowego,
- spowodowanie wprowadzenia istotnych dla Członków poprawek do „Programu współpracy z organizacjami pozarządowymi” Starostwa Powiatowego w Janowie Lubelskim,
- organizowanie pracy Rady i Zespołów Zadaniowych,
- po rednictwo w organizowaniu szkoleń dla Członków,
- uczestnictwo w szkoleniach z zakresu organizacji pozarządowych,
- pomoc w pracy biurowej na rzecz Członków: komputer, kserokopiarka, dostęp do internetu,
- inicjowanie działań na rzecz powstania organizacji pozarządowych,
- nawiązanie wstępnych kontaktów z innymi związkami organizacji pozarządowych.

W omawianym okresie prowadzono ponadto działania zmierzające do wprowadzenia pozostałych postanowień Karty Współpracy i realizacji corocznego Programu Działania.

Informacje o pracy Forum zamieszczane są na własnej stronie internetowej www.fop.janowlubelski.net i za pośrednictwem poczty e-mail fop_janow@o2.pl

Przewodniczący FOPZJ
Antoni Sydor

CZYSTY ZALEW

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Janowie Lubelskim - mgr Andrzej Kułański informuje, że dozwolona jest kąpiel we wszystkich kąpieliskach na Zalewie w Janowie Lubelskim. Kąpieliska są pod nadzorem Państwowej Inspekcji Sanitarnej, a informacje o jakości wody będą przekazywane w kolejnych komunikatach. Przypomina się, że podczas silnych zakwytów glonów nie należy korzystać z kąpielisk, ponieważ to może spowodować ujemne skutki zdrowotne.

INFORMACJA

Uprzejmie informujemy, że od 1 czerwca do 30 września 2010 roku w Komendzie Głównej Policji funkcjonuje telefon bezpieczeństwa dla turystów zagranicznych. Uruchomiony został w celu udzielania wszechstronnych informacji i porad oraz zapewnienia pomocy i natychmiastowej reakcji na zgłoszenie obcokrajowców przebywających na terytorium RP w celach turystycznych. Zgłoszenia przyjmowane będą codziennie w godzinach od 10.00 do 22.00 na bezpłatny numer tel. 0 800-200-300 dla sieci stacjonarnych oraz płatny zgodnie z taryfą operatora 0 608-599-999 - dla sieci komórkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam piękne suknie i ubrania, rozmiar 34-36, wraz z welonem. Kolor ecru. Tel: 609 523 593

Poszukuj stacji do wynajęcia na terenie Janowa Lubelskiego. Tel: 669 891 392

INFORMACJA

Urząd Miejski w Janowie Lubelskim informuje, iż planowany termin przeniesienia targowiska miejskiego z ul. Targowej na ul. Objazdów ulega przesunięciu z dnia 01.07.2010r. na 05.08.2010r. tj. pierwszy czwartek sierpnia.

Las czy mielnik

Niestety, nie wszyscy mieszkańcy gminy mogli się tak wrażliwość na czystość środowiska, jak ma pan X. Dzięki wysypisko urzędziło sobie w lesie pewien mieszkanię jednej z okolicznych wiosek.

Niestety, miał pecha. Dokumenty znalezione w porzuconych przez niego mieciach pomogły strażnikom miejskim w jego identyfikacji. Został ukarany mandatem, nakazano mu wywiezienie pozostawionych w lesie odpadów na Miejskie Wysypisko mieci i okazanie pokwitowania na ich wywóz oraz zawarcie umowy na wywóz odpadów. Takie postępowanie nie należy w naszej gminie do rzadkości.

Dlatego Straż Miejska apeluje: Nie wyrzucajmy mieci do lasu, przydrożnych rowów, ani w miejscach do tego nie przeznaczonych. Nie zalecajmy własnego otoczenia. „Dzikie” wysypiska mieci to nie tylko dowód braku kultury. Są one powodem zagrożeniem dla gleby, wody, powietrza, dla zwierząt i dla nas samych. *Musimy wreszcie SAMI zadbać o swoją okolicę. Nikt z nas tego nie zrobi. Wszystkie mieci muszą wreszcie zacząć trafiać do pojemników na mieci, kontenerów, a w efekcie do specjalnie zorganizowanych i odpowiednio utrzymywanych składowisk odpadów.*

Przypominamy, odpady nadające się do recyklingu (plastiki, folie, szkło, papiery) są odbierane bezpłatnie z terenu całej gminy w wyznaczone dni lub należy je wyrzucić do specjalnych pojemników typu „dzwon”, przeznaczonych do selektywnej zbiórki odpadów.

Wyrzucanie mieci w lasach, rowach i innych miejscach do tego nie przeznaczonych może skutkować grzywną do 5 tys. zł.

Przypominamy, wszyscy właściciele posesji powinni mieć podpisane umowy z przewoźnikami na wywóz mieci. Nie wstydźmy się tego wskazywać naszym strażnikom miejsc dzikich wysypisk. Nikt z nas nie chce przecież mieszkać na mielniku. Działajmy wspólnie, aby nasze otoczenie było bardziej czyste. Bardzo prosimy o pomoc w walce ze mieciarzami. Tel. 158724317

PENSJONAT JAKICH MAŁO



Zadowolony jestem, że młodzi ludzie potrafią znaleźć sposób na siebie i przyczyniać się do rozwoju regionu. Poniżej zamieszczamy rozmowę z Panem Danielem Wojtanem, właścicielem Pensjonatu „Katriona” w Janowie Lubelskim przy ulicy Ulanowskiej 236.

R.S.: Panie Danielu, skąd zrodziła się u Pana idea na prowadzenie takiej działalności?

D.W.: Pomyślałem o prowadzeniu tego typu działalności w Janowie Lubelskim małych obiektów noclegowego - wypoczynkowych o konkurencyjnie niskich cenach. Ponadto turystyka w tym regionie ostatnimi czasy stała się bardzo dochodową dziedziną działalności i rozwija się bardzo prędko.

R.S.: Czy uważa Pan, że Pana przedsięwzięcie ma szansę przetrwania w dłuższej perspektywie czasu?

D.W.: Oczywiście, że tak, gdyż władze miasta organizują dużo imprez rozrywkowych np.: Fart, wioślarstwo, Kaszy, Grzybobranie, Letnia Gala Dzieci i inne, dzięki czemu nasze miasto odwiedza z roku na rok coraz więcej turystów.

R.S.: Chciałbym się dowiedzieć, do kogo skierowana jest Pana oferta?

D.W.: Głównymi odbiorcami moich usług będą osoby ceniące odpoczynek w spokojnej, rodzinnej atmosferze, z dala od zgiełku miasta, z możliwością spędzenia wolnego czasu w malowniczym i cichym miejscu.

R.S.: Co wchodzi w skład Pańskiego obiektu, co może Pan zaoferować swoim gościom?

D.W.: W obiekcie znajduje się 5 pokoi (4 pokoje czteroosobowe oraz 1 pokój jednoosobowy) z dostępem do łazienki, kuchni, telewizji oraz internetu. Ponadto w lokalu znajduje się sala bankietowa z kominkiem - może być wynajęta na różnego rodzaju imprezy tj. przyjęcia komunijne, bankiety, uroczyste kolacje oraz inne imprezy okolicznościowe.

R.S.: Skąd u Pana taki duży zasób środków na działalność, czy korzystał Pan ze środków pomocowych?

D.W.: Ubiegałem się o środki z PUP. Postanowiłem wziąć udział w projekcie „Janowski Przedsiębiorca” realizowanego z programu operacyjnego „Kapitał Ludzki”. Po pierwsze złożyłem swój wstępny projekt, po czym zostałem zakwalifikowany do następnego etapu. Kolejnym krokiem było odbycie szkolenia z zakresu prowadzenia działalności z modułem związanym ze sporządzeniem biznesplanu.

W klasyfikacji konkursowej mój biznesplan zajął II miejsce spośród dwudziestu. W związku z tym moja działalność sfinansowana została ze środków unijnych, za pozostałe koszty poniosłem z własnych zasobów finansowych.

R.S.: Jak spotykał Pan przyznane środki finansowe?

D.W.: Wszelkie przyznane środki przeznaczyłem na wyposażenie obiektu, zaadaptowanie pięciu pokoi, sali bankietowej z kominkiem i aneksem kuchennym oraz dwóch łazienek.

R.S.: Obiekt jest rzeczywiście obiecujący, ale czy ma Pan w przyszłości jakieś plany w związku z prowadzeniem działalności?

D.W.: Tego roku chciałbym stworzyć plac zabaw dla dzieci oraz miejsce na grilla i ognisko przy pensjonacie, co pozwoli na atrakcyjniejsze spędzenie czasu z rodziną czy przyjaciółmi. Planuję również zakup rowerów, które umożliwią gościom pensjonatu wycieczki po licznych trasach rowerowych.

R.S.: Proszę powiedzieć, jak kształtują się ceny noclegu i innych usług, czy nie są one zbyt wysokie?

D.W.: Cena za osobę jest bardzo atrakcyjna, powiedziałbym, że najniższa w Janowie Lubelskim. Doba kształtuje się na poziomie od 30 złotych za osobę.

R.S.: Panie Danielu, myślałem Pana pomysłu na taką działalność jest wspaniały, czy powodzenia i sukcesów w realizacji dalszych planów oraz dziękuję za poświęcony mi czas i rozmowę.

D.W.: Dziękuję najmocniej i serdecznie zapraszam do pensjonatu „Katriona”.

Rozmawiał: Rafał Siemion

KATRINA Janów Lubelski ul. Ulanowska 236
tel.: 509165312, www.katriona-janow.pl,
katrina.janow@gmail.com

Bezpłatne przedszkola w Białej, Łuku i Momotach!

Należy oczekiwać, że jesienią będzie otwarte trzy nowe przedszkola pod nazwą Wiejskie Ośrodki Rozwoju. Stało się to możliwe dzięki podpisaniu umowy między Fundacją Ekologicznej Wychowania i Sztuki „Elementarz”, a Gminą Janów Lubelski i Potok Wielki. Na terenie naszej gminy będą to ośrodki przy szkołach podstawowych w Białej, Łuku i Momotach. Natomiast w Gminie Potok Wielki powstaną w Dębrowicy i Potoku Wielkim.

Proces rekrutacji rozpocznie się w sierpniu bieżącego roku i prowadzony będzie przez szkoły. O szczegółach poinformujemy po pierwszym lipca. Zajęcia w wieku 3-5 lat.

Na utworzenie i prowadzenie ośrodków gminy otrzymała z Europejskiego Funduszu Społecznego 1 377 539,95 zł, ze środków własnych wyasygnuj 21 010,05, co stanowi 1,5% wydatków.

Wiejskie ośrodki prowadzone będą przez trzy lata.

Red.

„POWIEDZ NIE IZOLACJI DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH”



Rynek nowego miasta rozbrzmiewał muzyką, miechem i brawami. To pani Agnieszka Kuliszka z pomocą nauczycieli ze szkoły podstawowej zorganizowała zabawę dla dzieci niepełnosprawnych i ich rodziców. 6 czerwca 2010 r. o godzinie 15.00 rozpoczęła się zapowiadana impreza w ramach hasła „POWIEDZ NIE IZOLACJI DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH”, na którą przybyli przedstawiciele samorządu oraz proboszcz parafii w Jadwigi Królowej Polski ks. Jan

Sobczak. Najważniejszymi uczestnikami były jednak dzieci - to dla nich wystawiono spektakl pt. „Przyjaciele Czerwonego Kapturka”, w którym odtwórcami ról byli nauczyciele. Po spektaklu wystąpili klauni, którzy zorganizowali konkursy z nagrodami. Dzieciaki mogły występować samodzielnie lub z rodzinami. Po kilku godzinach impreza dobiegła do końca. Niech brawa dla organizatorów i dzieci rozbrzmiewają w naszych sercach do następnego spotkania!

Red.

Janowskie korzenie Sybiraczki c.d.



Janowa, bo jak się okazuje, bardzo dawno temu był tu rozwinięty przemysł mydlany.

Pani Irena jest w posiadaniu ikony Matki Bożej, którą, w tradycji prawosławnej, dawano wybierającym się w drogę. Została ona przywieziona na Syberię przez prapradziadka. Jest to pamiętka rodzinna przekazywana z pokolenia na pokolenie. Przechowywano ją w specjalnie przeznaczonym do tego rezerwuarze, a modlono się przed nią w nocy, po to, aby nie narażać rodziny na śmierć. Po wnikliwych obserwacjach i badaniach ikony okazało się, że jest umieszczony na niej wizerunek Matki Bożej Janowskiej.

Irena Gołowa jest przedstawicielką Polonii w Lesosybirsku. Dzięki do tego, aby w „Okuniówce” - syberyjskiej miejscowości, którą zamieszkiwali Polacy zeszła się, pobyła tablica pamiątkowa i umieściła na niej nazwiska osób, które tu zmarły lub zostały zamordowane. W chwili obecnej jest to grób, a na nim słupki z numerami wizerunkami zesłańców. Kolejnym celem jest budowa Kaplicy w Lesosybirsku, aby Polacy tu mieszkający byli pod opieką duszpasterską. Do tej pory księżdz przyjeżdżał tu 2-3 razy na miesiąc. W planach jest również budowa przykościelnej sali spotkań.

Aby postawione sobie przez Pani Irenę cele mogły zostać zrealizowane potrzebne są środki finansowe. Jeśli chodzi o Janów Lubelski to zostaną tu przeprowadzone zbiórki w parafiach, szkołach i innych instytucjach. Burmistrz Janowa - Krzysztof Kołty zapewnił, że z jego strony i ze strony miasta również zostanie przekazana pomoc finansowa na rzecz budowy tablicy pamiątkowej, upamiętniającej polskich zesłańców i kaplicy dla Polonii mieszkającej na Syberii.

Spotkanie przebiegało w atmosferze wzajemnej życzliwości i zrozumienia. Przybyli goście zachwalali walory turystyczne swoich terenów i zachęcali tutejsze władze miasta, aby przyjechali i zobaczyli je na własne oczy. Burmistrz zapewnił Pani Irenę, że jest ona zawsze mile widziana w naszym mieście.

B. Baran

„KOMAS POWODZIANOM”

Związek Zawodowy Solidarność w dniach 28 maja 2010 r. oraz 31 maja 2010 r. przeprowadził zbiórki pieniędzy wśród pracowników „Komas-u” na rzecz osób najbardziej poszkodowanych w tegorocznej powodzi w gminie Wilków. Suma, jaką udało się zebrać to 2093 zł. Dnia 09 czerwca 2010 członkowie Związku Zawodowego Solidarność Komasy w składzie: Przewodniczący - Bogdan Pituch, Vice-przewodniczący - Marian Tyra, Członek Komisji Zakładowej - Bogusław Czaplak oraz Członek Związku, a zarazem Radny okręgu wyborczego Zaolśzynie - Eugeniusz Miś za uzbieranych kwot zakupili artykuły spożywcze oraz środki czystości, które dostarczyli do sztabu kryzysowego w gminie Wilków dla mieszkańców z miejscowości Rogów. Podziękowania należą się również pracownikom, którzy zbierali pieniądze: Panu Stanisławowi Bielakowi, Pani Ewie Plecha, Panu Leszkowi Biernatowi i Panu Andrzejowi Ciupakowi.

Gazeta Janowska

Adres redakcji: Urząd Miejski, ul. ks. Skorupki (Pływalnia Otylia), tel.: (015)87-25-108
http://www.janowlubelski.pl
e-mail: gazetajanowska@janowlubelski.pl

Numer redagowany przez zespół:
Red. nac.: Jan Machulak,
Skład: Agnieszka Marianowska,
Korekta: Anna Targońska,
Wydawcy: Urząd Miejski,
Druk: Echo Media w Tarnobrzegu,
Fot, Rys: Archiwum, Internet.

Cennik reklam i ogłoszeń:
- cała strona - 480 zł;
- 1/2 strony - 240 zł;
- 1/4 strony - 120 zł;
- 1/8 strony - 60 zł;
- 1/16 strony - 30 zł;
- ogłoszenia drobne bezpłatnie.
Do cen reklam i ogłoszeń prosimy doliczyć 22% VAT

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Spotkanie integracyjne Stowarzyszenia KRON



Przy Nadle nictwie w Janowie Lubelskim dnia 17 czerwca 2010 roku odbyło się ognisko dla osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. Organizatorem imprezy był Andrzej Łukasik - prezes Stowarzyszenia Klub Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Janowie Lubelskim. W ognisku wzięło udział około 50 osób. Moją muzyką były pieśni, a także porozmawiamy między sobą o różnorodnych tematach. Głównym celem ogniska była integracja osób niepełnosprawnych. Janów Lubelski jest miastem, które sprzyja tego typu imprezom. Dzięki takim inicjatywom osoby

niepełnosprawne mogą wyjść z „ukrycia” i spotkać się z innymi ludźmi. Szczególne podziękowania należą się sponsorom ogniska: Pani Genowefie Kraczek, zarządcy Nadle nictwa w Janowie Lubelskim oraz Zakładowi Przetwórstwa Mięsa „Mathias”.

B. Baran



LOKALNE CENTRA OBSŁUGI INWESTORÓW
Eastern European Gateway
BRAMA WSCHODNIEJ EUROPY

Misja gospodarcza w USA w ramach projektu Lokalne Centra Obsługi Inwestora Eastern European Gateway



W dniach 23-29 maja 2010r. Adam Łukasik i Michał Nizioł, pracownicy Lokalnej Grupy Działania „Leń Kręgi”, realizują projekt „Lokalne Centra Obsługi Inwestorów Eastern European Gateway” brali udział w wizycie studyjnej w Chicago. Wyjazd był jednym z działań projektu realizowanego od 4 stycznia 2010r. przy wykorzystaniu środków z Unii Europejskiej, prowadzonego w ramach Programu Operacyjnego Rozwoju Terenów Wschodnich naszego kraju. Wartość projektu to blisko 10 milionów złotych, a czas realizacji to 5 lat.

Celem wizyty było przedstawienie Polonii amerykańskiej działającej w ramach projektu, którymi są m.in. podniesienie atrakcyjności inwestycyjnej i turystycznej regionu, opracowanie i realizowanie wspólnej kampanii promocyjnej na rynkach zagranicznych, powstawanie wspólnych, innowacyjnych i kompatybilnych narzędzi oddziaływania, komunikacji oraz standardów prezentacji ofert dla zagranicznych i krajowych inwestorów. Efektem

realizowanych działań będzie profesjonalny portal „LCOI” - narzędzie internetowe tworzące biznesowe przeglądarki „Atlas Gospodarczy Polski Wschodniej”, zawierające system kartografii drogowej z naniesionymi lokalizacjami terenów inwestycyjnych i turystycznych z

podziałem na branżę - „Auto Business Navigator” oraz „e-B2B&Business Forum” - produkt najnowszej technologii komunikacji zawierający pakiet zintegrowanych materiałów i narzędzi promocyjno-informacyjnych.

Podczas wyjazdu uczestnicy mieli okazję spotkać się z Zarządem Polsko - Amerykańskiej Izby Gospodarczej oraz Zarządem Polsko - Amerykańskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorstw Budowlanych w Chicago. Zwiedzali także dzielnice „polonijne”, o tradycjach i dziedzictwie, a także inne obiekty „polskiej obecności” w USA. Trzeciego dnia wizyty odbyła się Konferencja w Polskim Konsulacie w Chicago, gdzie głównym założeniem projektu przedstawił jeden z inicjatorów pomysłu p. Zdzisław Wojtasik oraz kierownik projektu p. Dariusz Dębek. W tym punktem pobytu było spotkanie z Radą Dyrektorów Kongresu Polonii Amerykańskiej i kolacja z przedstawicielami Związku Klubów Polskich w USA.

Podczas całego pobytu pracownicy LCOI, jako jedno z zadań postawili sobie promocję Ziemi Janowskiej i Województwa Lubelskiego oraz przedstawili możliwości inwestycyjne drzewiaste w naszym regionie.

Współpraca z polonijnymi oraz amerykańskimi środowiskami biznesowymi i społecznymi w ramach realizowanego projektu powinna zaowocować w przyszłości konkretnymi efektami ekonomicznymi dla kraju i Polonii.

MEBLE ZACHODNIE



"DOMEX"

Sprzedż mebli zachodnich i wyposażenia domu oraz renowacja i naprawa

Zapraszamy: **ul. Wojska Polskiego 35**
pon. - pt. 9.00 - 17.00 23-300 Janów Lubelski
sobota 9.00 - 13.00 tel.kom. 501 103 513
www.domex.bee.pl 509 320 002



Oferujemy:

- Kompletly wypoczynkowe, stoły, ławy,
- witryny, regały,
- lampy
- oraz inne elementy wyposażenia domu.

- Realizujemy indywidualne zamówienia.

Zapraszamy



OGŁOSZENIE

**Burmistrza Janowa Lubelskiego
z dnia 17 czerwca 2010 r.**

Zgodnie z art.11 ust. 1- 3 i 13 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalno ci po ytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2003 roku Nr 96 poz. 873) oraz Uchwały Rady Miejskiej Nr V/20/07z dnia 16 lutego 2007 roku w sprawie Programu współpracy Gminy Janów Lubelski z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadz cymi działalno po ytku publicznego w roku 2010.

BURMISTRZ JANOWA LUBELSKIEGO OGŁASZA OTWARTY KONKURS OFERT NA REALIZACJ ZADANIA PUBLICZNEGO

W zakresie: **wiadczenie usług opieku czych i specjalistycznych usług opieku czych na terenie Gminy Janów Lubelski.**

Cel zadania: Zabezpieczenie w/wym. wiadcze w miejscu zamieszkania dla osób z terenu gminy Janów Lubelski, zgodnie z art. 17 ust. 1 pkt. 11 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej.

Usługi opieku cze obejmuj pomoc w zaspokajaniu codziennych potrzeb yciowych, prowadzenie gospodarstwa domowego, opiek higieniczn , zalecan przez lekarza piel gnacj oraz zapewnienie kontaktów z otoczeniem.

Specjalistyczne usługi opieku cze s to usługi dostosowane do szczególnych potrzeb wynikaj cych z rodzaju schorzenia lub niepełnosprawno ci, wiadczone przez osoby ze specjalistycznym przygotowaniem zawodowym.

Wysoko ródków publicznych przeznaczonych na dofinansowanie realizacji zadania wynosi **32.000 zł.**

Wysoko ródków publicznych przeznaczonych na dofinansowanie zadania w roku 2009 wynosiła **32.000 zł.**

Termin realizacji zadania: **czerwiec - listopad 2010**

REGULAMIN

§ 1 Celem konkursu jest wybór podmiotów, którym Burmistrz Janowa Lubelskiego przeka e dotacj na realizacj zada publicznych Gminy w dziedzinie wiadczenia usług opieku czych i specjalistycznych usług opieku czych dla mieszkac ów Gminy Janów Lubelski.

§ 2 Podmiotami uprawnionymi do zło enia oferty s :

a/ organizacje pozarządowe w rozumieniu ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalno ci po ytku publicznego i o wolontariacie (dz. U. Nr 96 z 2003 r., poz. 873),

b/ osoby prawne i jednostki organizacyjne działaj ce na podstawie przepisów o stosunku Pa stwa do Ko cioła Katolickiego w RP, o stosunku Pa stwa do innych ko ciołów i zwi zków wyznaniowych oraz o gwarancjach wolno ci sumienia i wyznania, je eli cele statutowe obejmuj prowadzenie po ytku publicznego,

§ 3 1. Warunkiem udziału w konkursie jest zło enie oferty zgodnej ze wzorem okre loneym w rozporz dzeniu Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 grudnia 2005 r. w sprawie wzoru oferty realizacji zadania publicznego, ramowego wzoru umowy o wykonanie zadania publicznego i wzoru sprawozdania z wykonania tego zadania (Dz. U. Nr 264 poz. 2207) w Sekretariacie Urz du Miejskiego w Janowie Lubelskim ul. Zamoyskiego 59 w kopercie z napisem "**Konkurs ofert usług opieku cze**".

2. Termin zło enia oferty do dnia 8 lipca 2010 r. do godz. 15.00. w sekretariacie Urz du Miejskiego w Janowie Lubelskim ul. Zamoyskiego 59 (pok. nr 23).

3. Oferty niekompletne i nieprawidłowo wypełnione albo zło one po terminie nie b d rozpatrywane. Nie przewiduje si mo liwo ci uzupełnienia oferty, która została zło ona w stanie niekompletnym.

4. Zło enie oferty nie jest równoznaczne z przyznaniem dotacji.

5. Kwota przyznanej dotacji mo e by ni sza od okre lonej w ofercie.

6. Formularz oferty do pobrania na stronie internetowej: www.janowlubelski.pl

§ 4 1. Oferty oceniane s przez Komisj Konkursow . Skład Komisji, regulamin jej pracy oraz termin oceny ofert ustala Burmistrz Janowa Lubelskiego.

2. Oferty b d oceniane zgodnie z zasad jawnosci i uczciwej konkurencji

2. Decyzj o podpisaniu umowy i udzieleniu dotacji podejmie Burmistrz Janowa Lubelskiego po zapoznaniu si z ocen Komisji Konkursowej.

3. O podj tych decyzjach składaj cy oferty powiadomieni b d pisemnie, wyniki konkursu podane b d równie do wiadomo ci publicznej w lokalnej prasie i stronie internetowej. Od podj tych decyzji nie przysluguje odwołanie.

§ 5 1. Warunkiem dofinansowania realizacji zadania jest:

a/ otwarcie wyodr bionego rachunku bankowego dla przyj cia dotacji,

b/ w przypadku przyznania dotacji w wysoko ci innej ni wnioskowana - korekta kosztorysu projektu,

c/ zawarcie przed dat rozpocz cia realizacji projektu umowy według wzoru okre lonego w Rozporz dzeniu Ministra Gospodarki ,Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 grudnia 2005 r. w sprawie wzoru oferty realizacji zadania publicznego , ramowego wzoru umowy o wykonanie zadania publicznego i wzoru sprawozdania z wykonania tego zadania (Dz. U. Nr 264 poz. 2207).

*Burmistrz Janowa Lubelskiego
Krzysztof Kóty*

Wyk. P. Kusz

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ DIAVERUM

W JANOWIE LUBELSKIM

OGŁASZA, E JU JEST CZYNNNA

PORADNIA NEFROLOGICZNA

PRZY STACJI DIALIZ W BUDYNKU SZPITALA

UL. ZAMOYSKIEGO 149

PRZYJMUJE SPECJALISTA NEFROLOG

W RODY GODZ.15.00 19.00

REJESTRACJA TELEFONICZNA

NR TELEFONU (15) 8724-640 LUB 662-031-215

TERAZ POLSKA sięga po okno PLATINIUM



LAUREAT KONKURSU



TERAZ POLSKA

**Najczęściej wybierane przez Klientów
okno PLATINIUM nagrodzone
prestizowym godłem Teraz Polska!**

OKNOPLAST®



**zobaczysz
różnicę**

**OKNA
z Krakowa**

www.oknoplast.com.pl
infolinia 0801 14 00 00

JANÓW LUBELSKI

Rynek 4/2

(obok dworca PKS)

tel. 15/ 872 37 00

godziny otwarcia:
pn. - pt. 7⁰⁰ - 20⁰⁰
sob. 7⁰⁰ - 17⁰⁰

Janów Lubelski, ul. Bialska 4
tel. 15 872 16 72

TANIE LEKI!!! SPRAWDŹ NASZE CENY!!!

Oferta ważna od 17.06.2010 do 31.07.2010 lub do wyczerpania zapasów.

APTEKA
PRZYJAZNA
DIABETYKOM



APTEKA
zdrojowa



15,99
Kidabion
syrop 200 ml

6,99
Etopiryna
50 tabletek

9,99
Ketonal[®] Lek 25 mg/g (2,5%), żel

10,99
Orinoko Junior
spray 90 ml

5,99
MaxiBiotic
maść 5 g

17,99
Ginkofar
Forte
60 tabletek

3,80
Carbo Medicinalis
20 tabletek

19,99
Artresan
90 kapsulek

3,99
Rutinacea
90 tabletek + 30 tab. gratis

9,99
Novocardia
40 kapsulek

8,49
Vibovit Junior
30 saszetek

1,99
Calcium
16 tabletek musujących

6,99
100P
aerazol 75 ml

5,99
Raphacholin Forte
10 tabletek

5,99
Cynarex
30 tabletek

36,80
Diosminex
30 tabletek

13,99
Miconal
żel 30 g

4,49
Halset
24 tabletki

Herbata ziołowa
20 saszetek

- Ziela Melisa 3,50
- Ziela Mięta 2,99
- Ziela Szalwia 2,80
- Ziela Rumianek 2,99

20,50
Aloes
sok 1000 ml

14,99
Voltaren Emulgel 1%
żel 50 g

18,99
Soyfem
60 tabletek

6,99
Magnum Skurcz
50 tabletek

SunBrella - krem 50 SPF - 29,99
SunBrella - krem 30 SPF - 25,99
SunBrella - krem 15 SPF - 22,80

GRATIS!
kup jeden drugi dostaniesz

4,59
Metafen
10 tabletek

24,99
Feminatal N
60 tabletek

33,50
Etiaxil
antyperspirant roll-on

SunBrella - mleczko 30 SPF - 27,99
SunBrella - mleczko 20 SPF - 24,99
SunBrella - mleczko 10 SPF - 19,99

Atoperal
różne rodzaje

- Atoperal Krem 50 ml 24,99
- Atoperal Szampon 125 ml 24,60
- Atoperal Pianka do mycia 250 ml 28,80
- Atoperal Emulsja do ciała 200 ml 28,80
- Atoperal Emulsja do ciała 500 ml 39,80
- Atoperal Emulsja do kąpieli 200 ml 27,80
- Atoperal Emulsja do kąpieli 500 ml 49,90

5,50
Blubel
mydło pod prysznic

6,49
Plussss Zizzz
50 tabletek musujących

W naszych aptekach mogą Państwo płacić kartami płatniczymi

